

*Sygn. akt II K 65/12*

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

**Dnia 23 grudnia 2013 r.**

**Sąd Okręgowy w Koszalinie II Wydział Karny w składzie:**

**Przewodniczący: SSO Tomasz Krzemianowski (spr.)**

Protokolant: sekr. sąd. Paulina Ferenc

**przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Koszalinie – Artura Stupaka**

po rozpoznaniu w dniach: 10 stycznia 2013 roku, 07 lutego 2013 roku, 07 marca 2013 roku, 12 kwietnia 2013 roku, 15 maja 2013 roku, 16 maja 2013 roku, 17 maja 2013 roku, 19 czerwca 2013 roku, 20 czerwca 2013 roku, 04 września 2013 roku, 05 września 2013 roku, 11 września 2013 roku, 12 września 2013 roku, 14 października 2013 roku, 14 listopada 2013 roku oraz 16 grudnia 2013 roku sprawy

**R. G.**, syna D. i B. z domu P., urodzonego (...) w Ł.,

**oskarżonego o to, że:**

1 w okresie od 15 marca do 31 sierpnia 2011 roku działając w różnych miejscowościach na terenie kraju w tym K., Ł., Ś., Ś., K., G. i W. działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej będąc współnikiem i Prezesem Zarządu (...) spółka z o.o. w W. w związku z zawieraniem umowami kupna sprzedaży udziałów powyższej spółki, wprowadzał nabywców udziałów w błąd co do zamiaru przekształcenia spółki w spółkę akcyjną a następnie wprowadzenia jej na Giełdę Papierów Wartościowych, rzeczywistej wartości spółki, faktycznie posiadanej przez siebie liczby udziałów, oraz nie informując nabywców o przysługującym pozostałym współnikom pierwszeństwie w nabyciu udziałów doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem:

- D. K. (1) w kwocie 25.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 15 marca 2011 roku
- M. U. (1) w kwocie 100.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku
- R. W. w kwocie 20.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku
- T. B. w kwocie 20.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku
- J. M. w kwocie 20.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku
- P. O. (1) w kwocie 50.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku
- Ł. S. (1) w kwocie 75.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 08 kwietnia 2011 roku
- A. S. w kwocie 25.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 13 kwietnia 2011 roku
- A. i J. F. (1) w kwocie 99.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 20 kwietnia 2011 roku
- E. S. w kwocie 53.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 11 maja 2011 roku

- B. i K. R. w kwocie 24.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 11 maja 2011 roku
- P. R. w kwocie 42.000 zł w związku z zawarciem umów z dnia 11 maja 2011 roku oraz 13 maja 2011 roku
- Z. i Z. W. (1) w kwocie 51.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 18 maja 2011 roku
- J. B. w kwocie 13.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 08 czerwca 2011 roku
- T. S. (1) w kwocie 150.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 30 czerwca 2011 roku
- D. B. w kwocie 40.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 08 lipca 2011 roku
- S. N. w kwocie 95.000 zł w związku z zawarciem umów z dnia 14 lipca 2011 roku oraz 31 sierpnia 2011 roku
- K. C. w kwocie 60.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 18 lipca 2011 roku
- A. P. (1) w kwocie 15.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 19 lipca 2011 roku
- H. N. w kwocie 225.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 31 sierpnia 2011 roku

przy czym łączna wartość wyłudzonego minia wyniosła 1.202.000 zł

***tj. o czyn z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 12 kk***

1 w okresie od lipca 2008 roku do 18 stycznia 2012 roku w A. i Ł. przywłaszczył stwierdzający tożsamość dokument w postaci dowodu osobistego o numerze (...) na nazwisko A. P. (2), a także ukrył dokumenty wystawione na nazwisko A. P. (2) w postaci prawa jazdy nr (...), karty bankomatowej banku (...) o numerze (...) ważnej do końca stycznia 2011 roku, karty bankomatowej banku (...) o numerze (...) ważnej do końca grudnia 2010 roku, karty bankomatowej banku (...) o numerze (...) ważnej do końca kwietnia 2011 roku, karty bankomatowej banku (...) o numerze (...) ważnej do końca września 2009 roku, karty bankomatowej banku (...) nr (...), którymi to dokumentami nie miał prawa wyłącznie rozporządzać czym działał na szkodę A. P. (2),

***tj. o czyn z art. 275§1 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11§2 kk***

I uznaje oskarżonego R. G. za winnego tego, że w okresie od 15 marca do 31 sierpnia 2011 roku w Ł., Ś., K., Ś., K., G. i W., działając w krótkich odstępach czasu, z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, będąc współlnikiem i Prezesem Zarządu (...) Spółka z o.o. w W., w związku z zawieranymi umowami sprzedaży udziałów w tej Spółce, wprowadził nabywców udziałów w błąd co do zamiaru jej przekształcenia w spółkę akcyjną i wprowadzenia na rynek akcji (...), przez co doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem:

- D. K. (1) w kwocie 25.000 zł w związku z zawarciem dwóch umów z dnia 15 marca 2011 roku,
- M. U. (1) w kwocie 100.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku,
- R. W. w kwocie 20.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku,
- T. B. w kwocie 10.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku,
- J. M. w kwocie 20.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku,
- P. O. (1) w kwocie 50.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku,

- Ł. S. (1) w kwocie 75.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 08 kwietnia 2011 roku,
- A. S. w kwocie 25.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 13 kwietnia 2011 roku,
- J. i A. F. (1) w kwocie 99.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 20 kwietnia 2011 roku,
- Z. i E. S. w kwocie 53.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 11 maja 2011 roku,
- K. i B. R. w kwocie 24.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 11 maja 2011 roku,
- P. R. w kwocie 42.000 zł w związku z zawarciem umów z dnia 11 maja 2011 roku oraz 13 maja 2011 roku,
- Z. i Z. W. (1) w kwocie 51.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 18 maja 2011 roku,
- J. B. w kwocie 39.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 08 czerwca 2011 roku,
- T. S. (1) w kwocie 150.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 30 czerwca 2011 roku,
- D. B. w kwocie 40.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 08 lipca 2011 roku,
- S. N. w kwocie 95.000 zł w związku z zawarciem umów z dnia 14 lipca 2011 roku oraz 31 sierpnia 2011 roku,
- K. C. w kwocie 60.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 18 lipca 2011 roku,
- A. P. (1) w kwocie 15.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 19 lipca 2011 roku,
- H. N. w kwocie 225.000 zł w związku z zawarciem umowy z dnia 31 sierpnia 2011 roku,

przy czym łączna wartość wyłudzonego mienia wyniosła 1.218.000 zł, tj. czynu z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 12 kk i za to na podstawie art. 294§1 kk skazuje go na karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

I na podstawie art. 46§1 kk orzeka wobec oskarżonego R. G. obowiązek naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem przez zapłatę :

- kwoty 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) na rzecz D. K. (1),
- kwoty 100.000 zł (sto tysięcy złotych) na rzecz M. U. (1),
- kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) na rzecz R. W.,
- kwoty 10.000 zł (dziesięć tysięcy złotych) na rzecz T. B.,
- kwoty 20.000 zł (dwadzieścia tysięcy złotych) na rzecz J. M.,
- kwoty 50.000 zł (pięćdziesiąt tysięcy złotych) na rzecz P. O. (1),
- kwoty 75.000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) na rzecz Ł. S. (1),
- kwoty 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych) na rzecz A. S.,
- kwoty 99.000 zł (dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy złotych) na rzecz J. i A. F. (1),
- kwoty 53.000 zł (pięćdziesiąt trzy tysiące złotych) na rzecz Z. i E. S.,
- kwoty 24.476,16 zł (dwadzieścia cztery tysiące czterysta siedemdziesiąt sześć złotych szesnaście groszy) na rzecz K. i B. R.,

- kwoty 42.000 zł (czterdzieści dwa tysiące złotych) na rzecz P. R.,
- kwoty 51.000 zł (pięćdziesiąt jeden tysięcy złotych) na rzecz Z. i Z. W. (1),
- kwoty 39.000 zł (trzydzieści dziewięć tysięcy złotych) na rzecz J. B.,
- kwoty 150.000 zł (sto pięćdziesiąt tysięcy złotych) na rzecz T. S. (1),
- kwoty 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) na rzecz D. B.,
- kwoty 95.000 zł (dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) na rzecz S. N.,
- kwoty 60.000 zł (sześćdziesiąt tysięcy złotych) na rzecz K. C.,
- kwoty 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) na rzecz A. K.-P.,
- kwoty 225.000 zł (dwieście dwadzieścia pięć tysięcy złotych) na rzecz H. N.,

I uznaje oskarżonego R. G. za winnego popełnienia tego, że w okresie od lipca 2008r do 18 stycznia 2012r w A. i Ł. przywłaszczył stwierdzający tożsamość dokument w postaci dowodu osobistego o nr (...) na nazwisko A. P. (2) oraz ukrywał dokumenty wystawione na nazwisko A. P. (2) w postaci : prawa jazdy nr (...), karty bankomatowej (...) nr (...) ważnej do końca stycznia 2011r, karty bankomatowej banku (...) ważnej do końca grudnia 2010r, karty bankomatowej banku (...) nr (...)ważnej do końca kwietnia 2011r, karty bankomatowej banku (...) nr(...)ważnej do końca września 2009r oraz karty bankowej (...)nr (...), którymi nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, tj. czynu z art. 275§1 kk w zw. z art. 276 kk w zw. z art. 11§2 kk i za to na podstawie art. 275§1 kk w zw. z art.11§3 kk skazuje go na karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

II na podstawie art. 85 kk w zw. z art. 86§1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego R. G. jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 kk zalicza okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 18 stycznia 2012r do dnia 4 kwietnia 2012r,

III zasądza od oskarżonego R. G. na rzecz oskarżycieli posiłkowych: S. N., H. N., K. C., D. B., E. S., M. U. (1) i A. K.-P. kwoty po 2.040 zł (dwa tysiące czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

IV obciąża oskarżonego R. G. kosztami postępowania i zwalnia go od opłaty.

II K 65/12

## UZASADNIENIE

D. M.października 1992r prowadził w Ł. działalność gospodarczą pod nazwą (...). Przedsiębiorstwo to obejmowało branżę odzieżową oraz od 2001r usługi fryzjerskie. Początkowo usługi fryzjerskie były prowadzone w dwóch salonach mieszczących się w centrach handlowych : T. Ł. na ul. (...) oraz Centrum Handlowym (...) na ul. (...). W sierpniu 2010r z uwagi na wzrost czynszu salon z ul. (...) został przeniesiony na ul (...), gdzie znajdowała się siedziba firmy.

( **dowód:** zeznania D. M., k. 2.198-2.201, 459-461)

R. G. był klientem jednego z salonów (...). Przy tej okazji obaj nawiązali bliższą znajomość. R. G. interesował się tematyką giełdową, aktywnie uczestniczył w forach internetowych poświęconych tej branży, realizował związane z nią inwestycje. W drugiej połowie 2010r R. G. zaproponował D. M. przekształcenie jego przedsiębiorstwa w zakresie usług fryzjerskich w spółkę kapitałową i wprowadzenie jej na rynek akcji (...) (dalej (...)) należący do Giełdy Papierów Wartościowych w W.. D. M. zaakceptował tę inicjatywę. R. G. przedstawił wizję rozwoju Spółki poprzez utworzenie sieci salonów fryzjerskich zlokalizowanych w centrach handlowych na terenie Polski. Obaj uzgodnili warunki tego przedsięwzięcia, w tym wkład każdego z nich. D. M. miał wnieść do spółki część swojego przedsiębiorstwa. Miał

także zajmować się prowadzeniem działalności w zakresie usług fryzjerskich w salonach oraz przeprowadzić ich dostosowanie do jednego wspólnego wizerunku pod logo (...). R. G. zadeklarował, że zainwestuje w spółkę swoje środki finansowe, rozwinie zakres jej działalności o nowe salony fryzjerskie zlokalizowane w centrach handlowych, przeprowadzi proces przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę kapitałową i jej wprowadzenia na Rynek (...), w tym pozyska inwestorów poprzez sprzedaż udziałów. Uzgodniono, że pieniądze pochodzące ze sprzedaży udziałów zostaną zainwestowane w rozwój Spółki.

( **dowód:** zeznania D. M., k. 459, 2.200-2.214, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. G., k.828-829v, 882-883, 1.803-1.808, 2.214)

W rzeczywistości R. G. nie miał zamiaru doprowadzenia do wprowadzenia spółki na rynek akcji (...). Postanowił wykorzystać ideę przekształcenia przedsiębiorstwa (...) w spółkę kapitałową do sprzedaży swoich udziałów jak największej liczbie inwestorów, wprowadzając ich w błąd co do zamiaru przekształcenia Spółki, wprowadzenia jej na giełdę i prężnego rozwoju.

(ustalenie wynikające z przedstawionej niżej oceny całokształtu materiału dowodowego sprawy)

W celu sprzedaży udziałów należało nadać działalności D. M. formę spółki kapitałowej. R. G. był jedynym udziałowcem (100 udziałów o wartości nominalnej 5.000zł) i prezesem jednoosobowego zarządu nabytej w dniu 13 kwietnia 2010r Spółki (...) z siedzibą przy ul. (...) w W.. W dniu 26 października 2010r Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników w osobie R. G. podjęło uchwałę o zmianie nazwy Spółki na (...) Spółka z o.o.”.

(**dowód:** umowa zbycia udziałów, k. 87-88, akt założycielski Spółki (...), k. 63-67)

R. G. zlecił firmie Biuro (...) Sp. z o.o. w Ł. oszacowanie wartości zorganizowanej części Przedsiębiorstwa PPHU (...) D. M. z siedzibą w Ł. ul. (...) w odniesieniu do wartości salonu fryzjerskiego, wartości wiedzy specjalistycznej „know-how” oraz znaku towarowego (...). W wydanej w dniu 10 grudnia 2010r w wyniku zlecenia wycenienie przyjęto, że wartość przedsiębiorstwa wynosi 11 227, 7 tys zł, w tym wyceniono wartość znaku towarowego (...) na 7 712,9 tys zł, wartość rynkową wiedzy specjalistycznej „know-how” na 857 tys zł, a wartość środków trwałych i wyposażenia na 108,5 tys zł. Wycena ta była zawyżona. W toku śledztwa uzyskano opinię niezależnego rzeczoznawcy majątkowego, który wycenił wartość przedsiębiorstwa w dniu 10 grudnia 2010r na 1 055 900 zł, w tym „know-how” oraz znaku towarowego na 910.200zł, zaś wyposażenia (majątku ruchomego) na 58.970zł.

(**dowód:** raport z oszacowania wartości zorganizowanej części przedsiębiorstwa (...) sporządzony przez (...) Sp. z o.o. /załączony do akt przez oskarżonego czarny segregator z napisem (...) Sp. z o.o. dokumenty finansowe/, opinia rzeczoznawcy majątkowego o wartości części przedsiębiorstwa (...), załącznik nr 1 do akt)

W dniu 30 grudnia 2010r Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników Spółki (...) w osobie jej jedynego udziałowca R. G. podjęło uchwałę o podwyższeniu kapitału zakładowego z kwoty 5.000zł do kwoty 500.000zł poprzez ustanowienie 9.900 nowych udziałów o wartości nominalnej 50zł każdy, tj. o łącznej wartości nominalnej 495.000zł. Nowe udziały zostały objęte przez : dotychczasowego wspólnika R. G., który objął (ponad wcześniej posiadane 100 udziałów) 4.900 udziałów o łącznej wartości nominalnej 245.00zł w zamian za wkład pieniężny w tej wysokości oraz D. M., który objął 5.000 udziałów o łącznej wartości nominalnej 250.000zł w zamian za wkład niepieniężny w postaci zorganizowanej części przedsiębiorstwa (...) PPHU w postaci salonu fryzjerskiego prowadzonego w Ł. przy ul. (...) o łącznej wartości 8.861.080zł z przeznaczeniem nadwyżki ponad wartość nominalną obejmowanych udziałów na kapitał zapasowy Spółki. Ponadto w uchwale zapisano, że w skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa będącej przedmiotem aportu wchodzi m.in. środki pieniężne (gotówka) w kwocie 2.680 zł, środki trwałe w postaci wyposażenia salonu fryzjerskiego o łącznej wartości 108.500zł, wiedza „know-how” o wartości 857.000zł oraz prawo ochronne na znak towarowy (...) o wartości 7.712.900zł (razem 8.861.080 zł).

**(dowód:** protokół Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników Spółki (...), k. 113-123, oświadczenia o objęciu udziałów, k. 124-125, umowa przeniesienia zorganizowanej części przedsiębiorstwa, k. 126, lista wspólników (...), k. 128)

W rzeczywistości R. G. nie wniósł wkładu pieniężnego w kwocie 245.000zł.

**( dowód:** zeznania świadków D. M., k. 2.201-2.205, H. K., 2.574-2.575)

R. G. zlecił firmie Biuro (...) Sp. z o.o. w Ł. oszacowanie wartości udziałów Spółki (...) wycenę wartości udziałów Spółki (...). W wydanym w wyniku tego zlecenia w dniu 20.01.2011r raporcie wyceniono wartość jednego udziału na 895,35 zł.

**(dowód :** raport z oszacowania wartości udziałów Spółki (...) /załączony do akt przez oskarżonego czarny segregator z napisem (...) Sp. z o.o. dokumenty finansowe/)

R. G. podjął działania mające stworzyć wobec wspólnika D. M. oraz potencjalnych nabywców udziałów przekonanie o rzeczywistej chęci zrealizowania projektu wprowadzenia Spółki (...) na giełdę i jej rozwoju.

Nawiązał kontakt z J. F. (1), który razem ze swoją żoną prowadził salony fryzjerskie w centrach handlowych w Ł., po tym jak dowiedział się, że zamierzają ograniczyć zakres swojej działalności gospodarczej. W listopadzie 2010r zaproponował mu przejęcie 3 salonów fryzjerskich w zamian za udziały w Spółce (...). Przy okazji nakreślił wizję jej prężnego rozwoju, który miał obejmować stworzenie sieci salonów fryzjerskich, przekształcenie w spółkę akcyjną i w prowadzenie na giełdę. J. F. (1) zgodził się na tę propozycję. W efekcie Spółka (...) przejęła umowę najmu lokalu fryzjerskiego wraz z wyposażeniem w centrum T. na ul. (...) oraz wynajęła od J. i A. F. (1) dwa lokale fryzjerskie: CH (...)na ul (...) oraz CH (...) na ul. (...) w zamian za 60 udziałów w Spółce (...), które R. G. sprzedał formalnie J. i A. F. (1) w dniu 20.04.2011r. W umowie w celu zmniejszenia opłat wartość udziałów ustalono na 3.000zł. W rzeczywistości wartość odstąpienia lokali uzgodniono na 600.000zł, zaś R. G. prowadząc rozmowy z J. F. (1) wycenił wartość jednego udziału na 10.000zł.

**(dowód:** zeznania J. F. (1), k. 1.855-1.860, częściowo wyjaśnienia oskarżonego, k. 1.856-1.857)

W celu uwiarygodnienia i nagłośnienia przedsięwzięcia R. G. nawiązał kontakt z autoryzowanymi doradcami finansowymi, zajmującymi się wprowadzaniem podmiotów na rynek giełdowy. Zależało mu, aby informacje o planowanym wprowadzeniu Spółki (...) na giełdę znalazły się na ich stronach internetowych. I tak, w drugiej połowie maja 2011r nawiązał kontakt z firmą (...)oraz podpisał w dniu 7 czerwca 2011r z tym podmiotem umowę na doradztwo przy wprowadzaniu walorów spółki na rynek (...). Umowa ta została jednak w dniu 17 czerwca 2011r rozwiązana przez (...), m.in. z uwagi na wątpliwości jej przedstawicieli, co do rzetelności przedsięwzięcia przedstawionego przez R. G. oraz przedstawionej przez niego zbyt wysokiej wyceny firmy i akcji. W czerwcu 2011r R. G. zgłosił się do firmy (...) Sp. z o.o. W dniu 21 czerwca 2011r podpisał z tą firmą umowę o świadczenie usług. Zgodnie z przyjętym harmonogramem proces zakończenia wprowadzenia Spółki na giełdę miał się zakończyć w czwartym kwartale 2011r. W czasie rozmów z przedstawicielem tej firmy (...) naciskał, aby informacja o planowanym wprowadzeniu Spółki na giełdę znalazła się na stronie internetowej (...). Ponadto zwrócił się o potwierdzenie przedłożonej wyceny Spółki na kwotę ponad 8 mln złotych. Przedstawiciel firmy odmówił takiego potwierdzenia uznając wycenę za zawyżoną. Realizacja współpracy została uzależniona od wpłacenia w terminie 14 dni zaliczki w kwocie 8.000zł. Mimo monitów kierowanych do R. G. zaliczki tej nie uiścił, nie odpowiadał także na próby nawiązania z nim kontaktu przez pracowników firmy. W sierpniu 2011r (...) usunęła ze swojej strony internetowej informację o współpracy.

**(dowód:** zeznania świadka B. Z., k.2.141-2.144, k. 506v-507, umowa o doradztwo finansowe z (...), k. 508-509, rozwiązanie umowy, k. 510-511, zeznania świadka A. R., k. 2.477-2.481, 493-494, umowa o świadczenie usług doradztwa z (...), k. 495-501, wezwanie do uregulowania należności na rzecz (...), k. 502)

Pod koniec czerwca 2011r R. G. nawiązał kontakt z Kancelarią (...), W. i (...) w W. w sprawie współpracy w zakresie pomocy prawnej dla Spółki (...). W dniu 3.08.2011r oskarżony udzielił w imieniu Spółki pełnomocnictwa dla radcy

prawnego tej Kancelarii do reprezentowania Spółki we wszystkich sprawach związanych z jej wprowadzeniem na rynek (...). Kancelaria ta przygotowała projekty przekształcenia Spółki w spółkę akcyjną oraz jej statut. W październiku 2011r współpraca została zerwana przez Kancelarię z uwagi na nieopłacenie faktury za usługi.

**(dowód:** wyjaśnienia oskarżonego, k. 2.031, 1.812, 2.367-2.368, pełnomocnictwo, k. 1.747, korespondencja e-mailowa oskarżonego z Kancelarią, k. 1.748-1.753, 1.998-2.002, faktury, wykaz wykonanych przez Kancelarię czynności, k. 2.503-2.510 )

R. G. od początku 2011r przystąpił do poszukiwania osób zainteresowanych kupnem jego udziałów w Spółce (...). Oferty skierował do osób poznanych na forach internetowych, z kręgu swoich znajomych, a nawet dalszej rodziny. Osoby te z kolei na jego prośbę rozpowszechniały jego ofertę wśród innych. W czasie spotkań z zainteresowanymi przedstawiał Spółkę (...) jako sieć salonów fryzjerskich w fazie planowanego dynamicznego rozwoju, która miała się wkrótce poszerzyć o kilkadziesiąt kolejnych placówek na terenie całego kraju, mającą podpisane umowy z ponad setką placówek partnerskich. Rozwój miał być finansowany ze sprzedaży istniejących udziałów oraz emisji kolejnych. Główna atrakcyjność przedsięwzięcia miała polegać na przekształceniu (...) w spółkę akcyjną i jej rychłym wprowadzeniu na rynek (...), co miało wiązać się z zyskiem związanym ze wzrostem wartości akcji. Jednocześnie dla uwiarygodnienia tej oferty R. G. przedstawiał się jako osoba majątna, mająca duże doświadczenie giełdowe i kontakty w branży, poruszał się wynajętymi luksusowymi samochodami, fundował zainteresowanym posiłki, pobyty w hotelach. Przy tym powoływał się na to, że wprowadzeniem Spółki na giełdę zajmują się autoryzowani doradcy finansowi. Cenę udziałów ustalał w sposób dowolny na poziomie od 5.000 do 15.000 zł za udział, w sposób zdecydowanie odbiegający od uzyskanej wcześniej wyceny, w której wartość rynkową udziału ustalono na 895zł. Cenę tę przedstawiał jako okazjonalną i atrakcyjną. W ten sposób wprowadzając w błąd co do zamiaru przekształcenia Spółki (...) w spółkę akcyjną i wprowadzenia jej na giełdę doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem następujące osoby:

- D. K. (1) w kwocie 25.000 zł w związku z zawarciem w Ł. dwóch umów z dnia 15 marca 2011 roku (każda dotyczyła jednego udziału za 12.500zł),
- M. U. (1) w kwocie 100.000 zł w związku z zawarciem w Ś. umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku (8 udziałów),
- R. W. w kwocie 20.000 zł w związku z zawarciem w Ś. umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku (2 udziały),
- T. B. w kwocie 10.000 zł w związku z zawarciem w Ś. umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku (2 udziały za łączną kwotę 20.000zł, z czego T. B. zapłacił 10.000zł),
- J. M. w kwocie 20.000 zł w związku z zawarciem w Ś. umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku (2 udziały),
- P. O. (1) w kwocie 50.000 zł w związku z zawarciem w Ś. umowy z dnia 04 kwietnia 2011 roku (5 udziałów),
- Ł. S. (1) w kwocie 75.000 zł w związku z zawarciem w K. umowy z dnia 08 kwietnia 2011 roku (24 udziały za łączną kwotę 150.000zł, z czego Ł. S. (1) zapłacił 75.000zł),
- A. S. w kwocie 25.000 zł w związku z zawarciem w Ł. umowy z dnia 13 kwietnia 2011 roku (2 udziały),
- J. i A. F. (1) w kwocie 99.000 zł w związku z zawarciem w Ł. opisanej wyżej umowy z dnia 20 kwietnia 2011 roku (60 udziałów),
- Z. i E. S. w kwocie 53.000 zł w związku z zawarciem w Ś. umowy z dnia 11 maja 2011 roku (6 udziałów) ,
- K. i B. R. w kwocie 24.000 zł w związku z zawarciem w K. umowy z dnia 11 maja 2011 roku (2 udziały),
- P. R. w kwocie 42.000 zł w związku z zawarciem w K. umów z dnia 11 maja 2011 roku (2 udziały za kwotę 18.000zł) oraz 13 maja 2011 roku (4 udziały za 24.000zł),

- Z. i Z. W. (1) w kwocie 51.000 zł w związku z zawarciem w Ś. umowy z dnia 18 maja 2011 roku (4 udziały),
- J. B. w kwocie 39.000 zł w związku z zawarciem w Ś. umowy z dnia 08 czerwca 2011 roku (4 udziały za łączną kwotę 52.000zł, z czego J. B. zapłacił 39.000zł),
- T. S. (1) w kwocie 150.000 zł w związku z zawarciem w G. umowy z dnia 30 czerwca 2011 roku (10 udziałów),
- D. B. w kwocie 40.000 zł w związku z zawarciem w W. umowy z dnia 08 lipca 2011 roku (8 udziałów),
- S. N. w kwocie 95.000 zł w związku z zawarciem w W. umów z dnia 14 lipca 2011 roku (10 udziałów za 50.000zł) oraz 31 sierpnia 2011 roku (3 udziały za 45.000zł),
- K. C. w kwocie 60.000 zł w związku z zawarciem w W. umowy z dnia 18 lipca 2011 roku (12 udziałów),
- A. P. (1) w kwocie 15.000 zł w związku z zawarciem w W. umowy z dnia 19 lipca 2011 roku (3 udziały),
- H. N. w kwocie 225.000 zł w związku z zawarciem w W. umowy z dnia 31 sierpnia 2011 roku (15 udziałów).

Po podpisaniu umów i uzyskaniu na ich podstawie pieniędzy R. G. zrywał kontakt z pokrzywdzonymi, którzy chcieli uzyskać informacje odnośnie realizacji obiecanej im przedsięwzięcia, a w szczególności terminu wprowadzenia Spółki na giełdę. Nie odbierał od nich telefonów, nie odpowiadał na e-maile.

( **dowód:** zeznania świadków i odpowiednio umowy sprzedaży udziałów: E. S., k. 1.819-1.824, 16-17, umowa, k.22-25, Z. W. (2), k.1.824-1.826, 27-28, umowa, k.33-35, Z. W. (1), k.1.830-1.831, 159v-160, J. B., k.1.833-1.836, 39-40, umowa, k.45-46, T. S. (1), k.1.831-1.833, 159v-160, umowa, k.167-169, Ł. S. (1), k.1.847-1.855, 2.027-2.029, 6-8, umowa, k.12-14, J. F. (1), k.1.855-1.861, 180-181, umowa, k.183-185, A. F. (2), k. 1.861-1.863, k.187, J. M., k. 1.916-1.920, k.194, umowa, k.361-364, A. S., k.1.920-1.924, 173-174, umowa, k.177-179, P. O. (1), k. 1.924-1.928, 190-191, umowa, k.355-356, M. U. (1), 1.929-1.935, 210-211, umowa, k.352-354, R. W., k.1.935-1.938, k.203, umowa, k.206-208, T. B., k.1.938-1.941, 197, umowa, k.199-201, S. N., k.2.017-2.024, 236-239, umowy, k. 244-249, H. N., k.2.024-2.027, 252-254, umowa, k.259-260, D. B., k.2.094-2.099, k.303-305, umowa, k. 311-313, K. C., k.2.099-2.104, 273-276, umowa, k.282-284, A. P. (1), k.2.104-2.106, 292-293, umowa, k. 299-301, P. R., k.2.106-2.110, 332-333, umowa, k.338-340, K. R., k.2.110-2.114, 319, umowa, k. 322-325, D. K. (1), k. 2.114-2.117, 444, umowy- załączony przez oskarżonego żółty segregator z umowami wraz z wykazem dokumentów, a ponadto R. Z., k. 1.826-1.830, 143-144, J. K., k. 2.358-2.363, 543-544, folder reklamowy (...) Sp. z o.o., k.327-330)

R. G. nie angażował się w bieżącą działalność Spółki (...). Utrzymywał sporadyczny kontakt ze swoim wspólnikiem D. M., który oczekiwał od niego udziału w finansowaniu działalności Spółki. Od połowy 2011r praktycznie przestał odpowiadać na próby nawiązania z nim kontaktu, gdy D. M. chciał wyjaśnić sytuację coraz liczniej zgłaszających się do niego pokrzywdzonych i braku efektów deklarowanych działań związanych z wprowadzeniem Spółki na giełdę. Oskarżony nie złożył do sądu rejestrowego sprawozdań finansowych za 2010r i 2011r. Nie odpowiadał na próby nawiązania z nim kontaktu przez firmę zajmującą się prowadzeniem księgowości Spółki, w celu przygotowania i zatwierdzenia sprawozdań finansowych. Wobec rozszerzenia zakresu działalności Spółki o nowe salony, co wiązało się z dodatkowymi wysokimi kosztami, przy jednoczesnym braku środków finansowych, działalność Spółki zaczęła przynosić w ciągu 2011r straty i zadłużenie, co ostatecznie skutkowało wypowiedzeniem umów najmu lokali i zaprzestaniem faktycznej działalności.

( **dowód:** częściowo wyjaśnienia oskarżonego, k. 2.032, 1.807, 2.368, 2.580, zeznania świadków D. M., k.2.209, 2.212, H. K., k. 2.577, D. B. (1), k.2.579-2.580, J. F. (1), korespondencja e-mailowa D. M. z oskarżonym, k.675-762, zestawienie przychodów, kosztów i wyniku Spółki przygotowane przez D. B. (1), opinia rzeczoznawcy majątkowego o wartości części przedsiębiorstwa (...), załącznik nr 1 do akt, odpis z KRS dot. Spółki (...), k. 2.400-2.409 )

W sierpniu 2011r R. G. nakłonił swoją partnerkę J. K., aby pozornie nabyła od niego 4.000 udziałów w Spółce (...). W rzeczywistości nie miała za nie zapłacić. W tym celu w dniu 30.08.2011r sprzedał jej 100 % udziałów w Spółce (...) za

kwotę 5.000zł, przy czym z góry ustalili, że kwoty tej nie zapłaci. Następnie na podstawie umowy z dnia 31.08.2011r sprzedał Spółce (...) reprezentowanej przez J. K. 4.000 udziałów w Spółce (...) za kwotę 200.000zł, która zgodnie z zapisem umowy miała zostać zapłacona gotówką w tym samym dniu. W rzeczywistości zapłata taka nie nastąpiła.

**(dowód** : zeznania świadka J. K., k.2.358-2.363, umowy sprzedaży udziałów, k. 2.247-2.251)

Spółka nie została przekształcona i wprowadzona na giełdę. Inwestorzy nie odzyskali pieniędzy zapłaconych za udziały. W wyniku złożonego przez pokrzywdzonych zawiadomienia o przestępstwie wyłudzenia R. G. został zatrzymany. Do chwili zakończenia postępowania przed Sądem nie zwrócił pokrzywdzonym pieniędzy.

( w świetle wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonych bezsporne)

W lipcu 2008r około godz. 16.00 A. P. (2) zatrzymał się na (...) w A.. W łazience, myjąc ręce, położył na umywalce portfel, w którym znajdowały się należące do niego dokumenty: dowód osobisty o nr (...), prawo jazdy nr (...), karta bankomatowa (...) nr (...) ważna do końca stycznia 2011r, karta bankomatowa banku (...) ważna do końca grudnia 2010r, karta bankomatowa banku (...) ważna do końca kwietnia 2011r, karta bankomatowej banku (...) ważna do końca września 2009r oraz karta bankowa (...)nr (...). Następnie zapominając o nim wyszedł z łazienki, wsiadł do samochodu i udał się w kierunku S.. W tym samym czasie na stacji benzynowej był też R. G.. Będąc w łazience znalazł portfel z dokumentami A. P. (2). Zabrał go i wyszedł z nim z łazienki. Sprawdził przy tym jego zawartość. Wsiadł do swojego samochodu i odjechał. Postanowił zatrzymać portfel z dokumentami. Schował go do walizki, którą przechowywał w swoim miejscu zamieszkania w Ł.. W dniu 18 stycznia 2012r portfel z dokumentami został znaleziony podczas przeszukania przeprowadzonego przez policję w miejscu zamieszkania R. G. na ul. (...).

A. P. (2) po około 40 minutach zorientował się, że nie ma portfela. Od razu zadzwonił na stację benzynową, prosząc pracownika stacji, aby zabezpieczył pozostawiony portfel. Portfela jednak już nie było- został zabrany przez R. G.. A. P. (2) wrócił na stację. Razem z pracownikami stacji oglądał zapis monitoringu, na którym było widać oskarżonego wychodzącego z łazienki z portfelem w ręce.

(dowód: zeznania świadka A. P. (2), k.2.366-2.367, 558-559, kserokopie dokumentów, k.560-564, protokół przeszukania, k. 815, częściowo wyjaśnienia oskarżonego /w zakresie w jakim potwierdził zabór ze stacji portfela z zawartością dokumentów/, k. 1.025, 1.669, 2.367 )

Oskarżony R. G. w śledztwie początkowo nie przyznał się do winy, natomiast pod koniec śledztwa zmienił stanowisko i złożył przy tym wniosek o dobrowolne poddania się karze. Przed Sądem podtrzymał swój wniosek w tej kwestii. Po tym jak Sąd nie przychylił się do tego wniosku i skierował sprawę na rozprawę, oskarżony nie przyznał się do winy, twierdząc, że wcześniejsze przyznanie się było podyktowane wolą opuszczenia aresztu tymczasowego. W obu fazach postępowania składał wyjaśnienia. Przy czym przed Sądem odpowiadał tylko na pytania Sądu i obrońcy. Złożył przy tym obszernie wyjaśnienia, które następnie uzupełniał na kolejnych rozprawach, odnosząc się do przeprowadzonych dowodów (głównie zeznań świadków).

Na wstępie, odnosząc się ogólnie do istoty wyjaśnień oskarżonego, Sąd nie dał wiary temu, iż nie dopuścił się przestępstwa oszustwa, gdyż chciał doprowadzić do przekształcenia spółki oraz wprowadzenia jej na giełdę, co nie nastąpiło z powodu niezależnego od niego braku środków finansowych. Oskarżony poruszył jednak w swoich wyjaśnieniach wiele wątków, wymagających szczegółowego odniesienia i analizy na tle materiału dowodowego sprawy. W tym zakresie Sąd zważył, co następuje:

Po pierwsze, należy zwrócić uwagę, że oskarżony potwierdził, iż to wyłącznie on sprzedawał udziały. Przyznał także, iż towarzyszyły temu składane wobec nabywców deklaracje przekształcenia Spółki i wprowadzenia jej na rynek (...) (dalej (...)). W większości wypadków (o wyjątkach będzie niżej) potwierdził także, iż inwestorzy zapłacili do jego rąk kwoty wskazane w zarzucie. Były to okoliczności bezsporne. Natomiast stwierdził przy tym, iż przede wszystkim sprzedawał udziały w Spółce z o.o., tak jak wynikało to z pisemnych umów sprzedaży. Nabywcom niczego więcej przy tym im nie gwarantował i to ich obarczało ryzyko niedojścia planowanego przedsięwzięcia wprowadzenia Spółki na rynek (...).

Według oskarżonego było to zdarzenie niepewne, tak jak większość przedsięwzięć gospodarczych, w tym zwłaszcza związanych z ryzykiem giełdowym. Te wyjaśnienia nie były zgodne z prawdą. Oskarżony w tych wypowiedziach (w swej istocie powtarzanych przez cały tok postępowania sądowego) starał się rozmyć swoją odpowiedzialność i przerzucić ją na pokrzywdzonych, sprowadzając zdarzenie, w wyniku którego ponieśli szkodę, do nietrafionego z przyczyn obiektywnych przedsięwzięcia gospodarczego.

Otóż w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego kolidowały przede wszystkim z zeznaniami kilkunastu pokrzywdzonych, które miały zgodną wymowę. Jednoznacznie z nich wynikało, iż udziały w Spółce, zresztą bliżej im nieznaney, kupili wyłącznie z powodu zapewnień oskarżonego, że zostanie ona wprowadzona na giełdę (rynek (...)). W tym, że do tego nie doszło upatrywali główną przyczynę tego, iż zostali oszukani. Oskarżony przy tym zapewniał ich, że do wprowadzenia na rynek (...) dojdzie. Nie wiązał z tym możliwego ryzyka niepowodzenia. Co więcej, przekonywał ich, że z tego tytułu osiągną zysk, gdyż ich akcje zyskają przy debiucie na wartości. Z opisu pokrzywdzonych wynikało też charakterystyczne tło wizerunkowe, które przy tej okazji tworzył oskarżony, mające przekonać ich o trafności i pewności inwestycji. Dotyczyło to wizerunku oskarżonego i samej Spółki. Swoją wizerunek kreował, jako człowieka zamożnego, przeprowadzającego z powodzeniem inne inwestycje giełdowe (wprowadzenie na giełdę firmy (...)), mającego powiązania rodzinne ze światem biznesu (wujek miał być prezesem znanej firmy (...)). Spółkę przedstawiał zaś jako prężną sieć salonów, z siedzibą w prestiżowym obiekcie (...) w W., z perspektywą dynamicznego rozwoju, mającego przynieść inwestorom duże zyski. Zeznania pokrzywdzonych były nie tylko ze sobą w tym zakresie zgodne, ale miały także oparcie w niezależnych zeznaniach byłej partnerki życiowej oskarżonego J. K.. W swoich zeznaniach wspominała nie tylko o okolicznościach, co do których została wprowadzona w błąd przez oskarżonego, ale także tych podawanych przez niego podczas spotkań biznesowych z nabywcami udziałów, w których mu towarzyszyła. Zeznała, iż oskarżony zapewniał ich o tym, że nabycie udziałów zapewni im duży zarobek, że to jest bezpieczna inwestycja, że w prowadził już na giełdę inne podmioty i zawsze z zyskiem. Nie informował przy tym o żadnych możliwych ryzykach (tom XII, k. 2.360). Tak bezpieczna wizja wynikała także z przygotowanego przez oskarżonego folderu, który jak sam przyznał udostępniał inwestorom (tom II, k. 327-330, przez nabywców określanego też jako prezentacja, wizualizacja, odniesienie oskarżonego, tom IX, k. 1.813). Wystarczy zacytować tylko jedno znamienne zdanie, w którym dwa razy zawarto słowo „bardzo” : „L. jest przygotowany do bardzo dynamicznego rozwoju bardzo rentownej sieci salonów zarówno własnych, partnerskich jak i franczyzowych” oraz inne: „L. planuje zrealizować rozwój sieci salonów środkami ze sprzedaży istniejących udziałów oraz emisji nowych” (k.328). W folderze zapisano także, że planowane wprowadzenie akcji do Alternatywnego Systemu Obrotu (...) nastąpi w II kwartale 2011r. Zatem same pisemne umowy sprzedaży udziałów były niewystarczające do odtworzenia okoliczności, które były podstawą rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzonych. Były one tylko formalnym przejawem tego rozporządzenia. Podstawą zaś były ustne zapewnienia oskarżonego. Niezależnie od tego w wyniku postępowania sądowego zostało wykazane, iż niedojście do skutku debiutu giełdowego było wynikiem nie ryzyka gospodarczego, lecz celowego działania oskarżonego.

Oskarżony twierdził, iż do wprowadzenia Spółki na giełdę nie doszło z uwagi na to, iż w niewralgicznym monecie zabrakło na to środków finansowych, to zaś było wynikiem wyprowadzenia ich ze Spółki przez jego współnika D. M.. Te wyjaśnienia Sąd uznał za niewiarygodne. Ocena ta wymagała zbadania i analizy finansowej strony przedsięwzięcia i związanych z tym wątków poruszanych przez oskarżonego. Bezspornie, bo to wynikało z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań D. M., w Spółce nie było nadwyżki finansowej w gotówce. Według deklaracji składanych przez oskarżonego D. M. celem przedsięwzięcia był rozwój Spółki, który miał polegać na jej przekształceniu, wprowadzeniu na giełdę, budowie i rozbudowie sieci salonów i ich jednoczesne dostosowanie do wspólnego wizerunku mającego się składać na markę (...). Na to oraz bieżącą działalność (np. konieczność zapłaty czynszów najmu w centrach handlowych wraz z depozytami zabezpieczającymi) potrzebne były oczywiście pieniądze, których jak wynikało z wyjaśnień oskarżonego, a przede wszystkim właściciela przedsiębiorstwa D. M. nie było. Jak twierdził D. M. miał je wnieść oskarżony, który miał Spółkę doinwestować. W dużym zakresie wynikało to także z wyjaśnień oskarżonego. Otóż stwierdził on, że jako współnicy potrzebowali kapitału w sensie gotówki na bieżącą działalność oraz jej rozwój. Miała ona pochodzić częściowo z ich środków własnych, a częściowo ze sprzedaży udziałów (k. tom V, k. 829, 882, tom IX, k. 1.805, 1.807, tom XI, k. 2.214). Deklaracje oskarżonego o przeznaczeniu środków ze sprzedaży udziałów na rozwój Spółki wynikały także z zeznań pokrzywdzonych – np. J. F. (1), A. S., S. N., D. K. (1). W e-mailu oskarżonego do D. M. z 18 kwietnia

2011r oskarżony napisał: „Od kilku tygodni jestem w rozjazdach po całej Polsce tylko po to, aby zawierać kolejne umowy z inwestorami i pozyskiwać nowe środki finansowe do spółki. Przecież mówiłeś, że pieniądze na dalszy rozwój są najważniejsze” (k.677). Z kolei D. M. w e-mailach kierowanych do oskarżonego już w połowie 2011r wielokrotnie wspominał, że oskarżony nie wywiązuje się z deklaracji dofinansowania Spółki (np. k.700). W e-mailach pojawiało się też stwierdzenie o nierealizowaniu przez oskarżonego porozumienia, według którego środki ze sprzedaży udziałów miały częściowo trafić do D. M.. Treść tego porozumienia zgodnie przedstawili oskarżony (k.1.811) i D. M. (k.2.207, 2.208)- oskarżony miał przejmować także udziały od D. M. w zamian za przekazanie mu części środków ze sprzedaży swoich udziałów. To porozumienie nie było jednak realizowane. Były inne, obiektywne okoliczności, które wskazywały, iż było tak jak mówił D. M., tj. że to oskarżony występował w charakterze inwestora i to on miał dofinansować Spółkę. Po pierwsze, zgodnie z umową to oskarżony miał wnieść do Spółki wkład gotówkowy w kwocie 245.000zł. Po drugie, udziały sprzedawał wyłącznie oskarżony, a pieniądze ze sprzedaży trafiały do jego rąk. Po trzecie, to oskarżony jak sam przyznał regulował zobowiązania Spółki, gdy brakowało pieniędzy z bieżącej działalności.

Zatem oskarżony znał sytuację Spółki, wiedział, iż wymaga ona dofinansowania, w tym zapewnienia przez niego środków na przekształcenie Spółki i wprowadzenie jej na giełdę. Podkreślenia także wymaga bezsporna okoliczność, że to oskarżony miał zająć się tym procesem, jak również, że to wyłącznie on sprzedawał udziały i osiągał z tego korzyść majątkową, wykorzystując do tego zapewnienie o zamiarze wprowadzenia Spółki na giełdę. Zatem to on jako inicjator, pomysłodawca i realizator przedsięwzięcia, a także jako prezes jednoosobowego zarządu Spółki, powinien przygotować środki finansowe na realizację autorskiego pomysłu jej wprowadzenia na rynek giełdowy. Bezspornie nie uczynił tego i to w sytuacji, kiedy udziały sprzedawał w dłuższym okresie czasu i z tego tytułu uzyskał kwotę ponad 1.200.000 złotych. Tymczasem jak twierdził całkowity koszt przekształcenia Spółki i jej wprowadzenia na giełdę nie przekraczał sumy 100.000zł. Oskarżony postawił przy tym zarzut wyprowadzenia pieniędzy ze Spółki przez D. M.. Był on gołosłowny i nieuzasadniony. Sąd zbadał przy tym kwestię rzekomo poniesionych przez niego istotnych nakładów finansowych na Spółkę. Po pierwsze, oskarżony twierdził, iż tytułem wkładu pieniężnego wpłacił do Spółki gotówkę w kwocie 245.000zł. Tymczasem D. M. zeznał, że wpłata taka miała charakter wyłącznie dokumentacyjny. Oskarżony w rzeczywistości nie wpłacił tej gotówki. Deklarował, że zrobi to w terminie późniejszym, gdyż oczekiwał na wpłynięcie środków z innej inwestycji. D. M. przyznał przy tym, iż to on poprosił zajmującą się prowadzeniem kasy H. K. o wystawienie fałszywego dowodu kp. Według oskarżonego pieniądze przekazał do ręki D. M., ten zaś je przeliczył w obecności H. K., która wystawiła mu kp. Dokument ten zaniósł do biura D. B. (1), zajmującej się prowadzeniem księgowości Spółki, celem ujęcia go w bilansie. Tymczasem H. K. zeznała, iż rzeczywiście wystawiła kp na prośbę jednego ze współników, ale pieniędzy nie widziała. Nie przyjmowała ich także do kasy Spółki. W tym zakresie Sąd dał wiarę zeznaniom D. M. i H. K.. Po pierwsze, ich zeznania były zgodne. Po drugie, sami swoimi zeznaniami narażali się na odpowiedzialność karną za poświadczenie nieprawdy. Nie byli więc szczególnie zainteresowani, aby to ujawniać. Po trzecie, D. M. z pewnością nie skonstruował tej wersji na potrzeby procesu. Już w e-mailach kierowanych do oskarżonego w czerwcu 2011r, wypomnił mu, że ten zarabia na Spółce bez wniesienia do niej swojego wkładu, a jedynym jego wkładem były opłaty notarialne (k.703). Po czwarte, Sąd dotarł do wspomnianego dowodu kp, uzyskując go od D. B. (1) (tom XIII, k. 2.605). Dokument ten nie spełnia wymogów dowodu potwierdzającego taką wpłatę. Nie zawiera bowiem żadnych zapisów w rubrykach „wystawił”, „raport kasowy”, a przede wszystkim „kwotę powyższą otrzymałem”. Brak jest w nim potwierdzenia, że ktokolwiek w imieniu Spółki taką kwotę przyjął i rzeczywiście ona wpłynęła. Wymowa tych braków w kontekście zeznań wspomnianych świadków jest oczywista. Oskarżony po okazaniu mu tego dokumentu, potwierdził, że jest to wspomniany przez niego dowód kp, który osobiście zaniósł do pani P.. Nie umiał przy tym wytłumaczyć wspomnianych jego braków. Po piąte, znamienne było, iż wpłata ta miała mieć postać wpłaty gotówkowej i to do rąk współnika D. M., a nie wiarygodnego przelewu na rachunek Spółki. R. G. próbował przed Sądem wykazać źródła pochodzenia takiej gotówki. Przedstawił elektroniczne zestawienie operacji na swoim koncie bankowym z tytułu wypłat w bankomacie i zakupów przy użyciu karty w latach 2007-2010r, z których miało wynikać, że dysponował takimi środkami (tom XIV, k. 2.657-2.717). Jak twierdził wypłat dokonywał sukcesywnie, a w domu miał odłożone zawsze 200 000-300 000zł na tzw. „szybkie ruchy”, czyli nagle inwestycje (k.2.719). Sąd nie kwestionuje, że przez rachunek oskarżonego przewinęła się kwota kilkuset tysięcy złotych. Wspomnieć chociażby należy, że oskarżony m.in. pożyczył w 2009r od przesłuchanego w sprawie G. R. kwotę 1 mln złotych (których zresztą nie oddał). Swoje pieniądze powierzył mu w celach inwestycyjnych także świadek T. S. (2). To są tylko te źródła, które

przy okazji sprawy zostały ujawnione. Oskarżony wyjaśniał przy tym, że w tym czasie realizował inne inwestycje, w tym takie, które „nie wypaliły”, czyli przyniosły mu straty (tom XII, k. 2.357-2.358). Zatem oskarżony z pewnością obracał dużymi kwotami pieniędzy. Przedłożone zestawienia nie są jednak dowodem jednorazowej wpłaty do kasy spółki kwoty 245.000zł.

Oskarżony ponadto wskazywał, iż wpłacał na konto bankowe D. M. pieniądze z tytułu zapłaty za czynsze lokali oraz wynagrodzeń pracowników. Udzielał mu także pożyczek jedną z 28.09.2010r w kwocie 112.500zł, drugą w kwocie 400.000zł w okresie od stycznia do maja 2011r rzekomo na cele związane z działalnością spółki. Gdy chodzi o tę ostatnią pozycję, to pożyczki na rzecz D. M. są bez znaczenia w sprawie. Pożyczka z dnia 28.09.2010r (tom X, k. 1.973-1.975) nie miała w ogóle związku z działalnością Spółki. Gdy chodzi o drugą pożyczkę, to D. M. kategorycznie zakwestionował, aby ją otrzymał i nie było powodów, by mu nie wierzyć. Twierdzenie oskarżonego, że pożyczył D. M. tak dużą kwotę pieniędzy i to jeszcze na określony cel bez pisemnego potwierdzenia było zupełnie nielogiczne i niewiarygodne. Gdyby oskarżony rzeczywiście chciał pożyczyć pieniądze na działalność spółki, to przelałby je na jej konto, a nie do rąk wspólnika. Natomiast odnośnie kwot przekazanych tytułem czynszu i zapłaty wynagrodzeń dla pracowników, to Sąd weryfikował tę kwestię badając historię rachunku bankowego R. G. (tom IV, k. 778-798) oraz Spółki (...) (tom XIV, k. 2.608-2.655), a także przedłożone przez oskarżonego polecenia przelewów. Otóż rzeczywiście wpłaty takie miały miejsce. Oskarżony przelewał pieniądze ze swojego konta na rachunek bankowy D. M.. I tak w okresie od kwietnia do czerwca 2011r przelał ze swojego rachunku tyłem wypłat dla pracowników łącznie 126.500zł. Przy czym koszty wynagrodzeń pracowniczych wg. D. M. w skali miesiąca kształtowały się na poziomie 40.000zł (oskarżony to potwierdził, k. 2.582). Z tytułu czynszów oskarżony przelał : na rzecz T. w dniu 28.04.2011r – 5.000zł, w dniu 13.06.2011r- 25.000zł oraz 25.000zł za depozyt zabezpieczający (tom IV, k. 790v, tom IX, k. 1.700, 1.701), na rzecz J. i A. F. (1) w dniu 13.06.2011r - 25.000zł i 3.000zł oraz 50.000zł płatność za depozyt zabezpieczający (k.1.702, 1.703, 1.704), a wcześniej 15.12.2010r -20.000zł tytułem realizacji postanowień umowy z 30.11.2010r (k.780). Ustalenia Sądu w tym zakresie zostały potwierdzone przez oskarżonego (tom XIII, k.2582, tom IX, k. 1.718). Przy czym należy wyjaśnić, jak wynikało z zeznań D. M. w tym czasie w Spółce funkcjonowały 3 salony (przejęte od F., salon na ul. (...) został zlikwidowany). Według oskarżonego i korespondujących z nim zeznań J. F. (1) średni czynsz za jeden salon wynosił w granicach 6.000-7.000zł miesięcznie. Depozyt zabezpieczający, to obowiązkowe zabezpieczenie przyszłych czynszów. Jednak jak zeznał D. M. wpłaty te nastąpiły po jego mailach, w których informował, że w Spółce brakuje pieniędzy na wypłaty dla pracowników i zapłatę czynszu, a dalsza działalność Spółki jest zagrożona. Ponadto nie były one wynikiem dobrej woli oskarżonego, lecz nastąpiły w ramach dotychczas niewpłaconej przez niego kwoty 245.000zł tytułem wkładu pieniężnego oraz zobowiązania do dofinansowania Spółki, która bez tego nie była w stanie unieść ciężaru kosztów prowadzenia 3 dodatkowych salonów i ich przystosowania. Mając na uwadze wcześniejsze rozważania Sądu w tych kwestiach, zeznania te były wiarygodne. Warto zauważyć, że oskarżony dokonując wspomnianych wpłat miał świadomość, że bez wypłaty wynagrodzeń pracownikom oraz uregulowania czynszów za lokale, Spółka przestałaby prowadzić działalność i straciłaby na wiarygodności, co z kolei uniemożliwiłoby dalszą sprzedaż udziałów.

Wracając, po tych ustaleniach, do wspomnianej kwestii wyprowadzenia przez D. M. pieniędzy ze Spółki, co miało spowodować brak środków na jej wprowadzenie na giełdę. Twierdzenia te były gołosłowne. R. G. nie przedstawił w tej kwestii żadnych konkretów, mających oparcie w dokumentacji finansowej. Oskarżony sam przyznał, że dofinansowanie Spółki było konieczne i miało być przede wszystkim jego udziałem. Po drugie, znamienne było, że oskarżony w czasie działalności Spółki nie podnosił takiego zarzutu. Co więcej, jak wynikało ze zgodnych zeznań D. M., H. K., ale także zupełnie niezależnych zeznań D. B. (1), w połowie 2011r przestał się interesować sprawami Spółki. Pomimo nalegań D. B. (1) nie skontaktował się z nią w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego za 2010r i przygotowania sprawozdania za 2011r. Nie przejawiał w tej kwestii zainteresowania. Jak sam przyznał nie wykonał podstawowego obowiązku zarządu i nie złożył sprawozdań finansowych do sądu rejestrowego (k. 2.368, 2.580). Z zeznań tych świadków wynikało, że nie zgłaszał też na bieżąco żadnych zastrzeżeń, co do finansowej strony działalności Spółki, a w szczególności nie podnosił zarzutu rzekomego wyprowadzenia z niej środków finansowych. Znamienne jest to, że zawiadomienie o popełnieniu przez D. M. przestępstwa w tej sprawie złożył dopiero w kwietniu 2013r (k.1.717), co jednoznacznie dowodziło, że jest to jedynie przejaw jego nieudolnej próby przerzucenia winy na inne

osoby. Tymczasem to oskarżony był prezesem jednoosobowego zarządu i nie miał żadnych ograniczeń, aby na bieżąco zajmować się sprawami finansowania działalności Spółki oraz kontrolą jej finansów. Zachowywał się w tym zakresie biernie i akceptował istniejący stan rzeczy. Co więcej, w tych okolicznościach dalej sprzedawał udziały, do końca sierpnia 2013r, zapewniając kolejnych nabywców o prężnej działalności Spółki oraz o tym, że zostanie wprowadzona na giełdę. Jeszcze raz należy powtórzyć, że to oskarżony inicjując projekt wprowadzenia Spółki na rynek (...) oraz sprzedając w niej udziały z zapewnieniem, że przedsięwzięcie to będzie zrealizowane, miał obowiązek zabezpieczyć środki na jego sfinansowanie. Tymczasem jak się okazało nie zgromadził nawet kwoty 8.000zł tytułem zaliczki na rzecz doradcy finansowego firmy (...), który miał zająć się debiutem giełdowym Spółki, twierdząc jednocześnie, że przez jego konto przewijały się pokaźne sumy pieniężne, a D. M. pożyczył bez pisemnego potwierdzenia kwotę 400.000zł.

Oskarżony twierdził, iż w maju 2011r odmówiono mu udostępnienia zestawienia obrotów w Spółce (tom XI, k.2031). Na dowód czego przedstawił treść korespondencji e-mailowej z H. K.. Warto przytoczyć jej treść, aby wykazać jak oskarżony manipulował faktami. Otóż był to e-maile od H. K. z 8 kwietnia 2011r o treści: „W załączeniu lista wypłat pracowników Spółki na kwotę 5.089,53zł, proszę o dokonanie w dniu dzisiejszym z rachunku firmowego przelewów wynagrodzeń dla pracowników Spółki według wzorów załączonych dowodów wpłaty. Panie R. nie będę przysyłała listy wypłat pracowników drogą mailową, dokumenty są do wglądu w firmie a na wypłaty w dniu dzisiejszym dla pracowników salonów potrzebuję 19580,10zł. Mam nadzieję, że ma Pan do mnie zaufanie i na powyższe informacje wystarczy mój podpis” oraz e-mail z 11 kwietnia 2011r o treści „w załączeniu obroty za miesiąc marzec, za kwiecień po zakończeniu miesiąca nie są drukowane dzienne obroty pracowników” (tom XI, k.2.192-2.193). W mailach tych nie ma mowy o tym, że oskarżonemu odmawia się dostępu do zestawienia obrotów. H. K. zdecydowanie zresztą zaprzeczyła, aby odmawiała kiedykolwiek oskarżonemu dostępu do dokumentów. Nic więc dziwnego, że oskarżony ostatecznie skomentował treść załączonej korespondencji w ten sposób, iż być może nie jest w niej wprost napisane to o czym mówił, ale tak to rozumiał (k. 2.578).

R. G. twierdził, że przyczyną niezrealizowania planowanego przedsięwzięcia były także „zawirowania na rynkach”, jak wyjaśnił chodziło o załamania na rynkach finansowych, załamanie gospodarcze i spadek popytu w sektorze usług. Po pierwsze, ani D. M. ani J. F. (2) działający w tej branży nie potwierdzili, aby nastąpił jakiś odczuwalny spadek popytu na usługi fryzjerskie. Po drugie, oskarżony zapewniał przecież nabywców udziałów przez cały czas trwania ich sprzedaży o dynamicznym rozwoju branży, w której działa Spółka i kreślił przed nimi perspektywy dużych zysków. W przygotowanym przez siebie (tom IX, k. 1.813) folderze reklamowym z dnia 1 marca 2011r pisał o korzystnych prognozach dla sektora usług na najbliższe lata. Dołączył do niego artykuł prasowy o wzroście roli sektora usług w tworzeniu polskiego PKB, gdzie napisano m.in. „Nawet w najgorszym kryzysowym czasie, gdy gospodarka hamowała, a firmy cięły zatrudnienie, sektor usług się powiększał, i to w przyzwoitym tempie 2-3 proc. rocznie. Dziś tempo wzrostu wynosi 4,1 proc. i jest najszybsze od 2007r. Sektor usług rynkowych wypracowuje 45 proc. PKB, a w 1995r było to jedynie 35 proc.” (k.327-330, tom IX, k. 1.813).

Oskarżony pytany, dlaczego nawet nie zwołał zgromadzenia wspólników w sprawie przekształcenia Spółki, odpowiedział, iż wszelkie próby dopracowania statutu spotykały się ze sprzeciwami Ł. S. (1) oraz inwestorów powiązanych z M. U. (1), którzy zarzucali mu, że chce przejąć zbyt dużo akcji. To tłumaczenie także nie zasługuje na uwzględnienie. Należy podkreślić, że nie odbyło się ani jedno zgromadzenie wspólników w tej sprawie, mimo iż żądał tego od niego D. M. (korespondencja, k. 464-465). Poza tym R. G. wraz z D. M., do czasu pozornej sprzedaży przez oskarżonego udziałów Spółce (...) (jak podał do tego czasu zbył zaledwie 1,5 proc. posiadanych udziałów, k.1.804), posiadali zdecydowaną większość głosów i mogli przeforsować każdą uchwałę.

R. G. jako okoliczności mające potwierdzić chęć wywiązania się z deklaracji rozwoju Spółki i wprowadzenia jej na rynek (...) wskazał: przeprowadzenie remontów salonów fryzjerskich, prowadzenie rozmów w sprawie przejścia kolejnych, zlecenie przekształcenia Spółki kancelarii prawnej oraz zlecenie wprowadzenia na rynek (...) autoryzowanym doradcem finansowym.

Na wstępie należy zauważyć, że oskarżony złożył określone zobowiązania dotyczące Spółki nie tylko wobec nabywców udziałów ale też swojego wspólnika. Musiał się liczyć z tym, że zarówno on jak i bardziej zorientowani w tematyce

giełdowej nabywcy udziałów mogą śledzić jego poczynania czy weryfikować jego zapewnienia. Nie mógł więc sobie pozwolić na zupełną bezczynność, bo ta szybko podważyłaby wiarygodność jego i Spółki. Materiał dowodowy wykazał, że działania, na które powoływał się oskarżony miały jedynie charakter pozorny, tzn. miały wobec wspólnika i nabywców udziałów stworzyć przekonanie o woli realizacji przyjętych zobowiązań, a tym samym stworzyć mu bezpieczne warunki do sprzedaży jak największej liczby udziałów. Niżej Sąd odniesie się do poszczególnych działań wskazanych przez oskarżonego.

Remonty salonów. Dokładnie dotyczyły one 3 salonów przejętych od J. i A. F. (1). Jak wynika z zeznań D. M. rzeczywiście zostały one przeprowadzone. Ich koszt miał wynosić około 270.000zł. Jednak jak zeznał świadek w większości należności za remonty nie zostały zapłacone, a nawet zafakturowane na Spółkę (k.2.205, 2.208). Wiarygodność tych zeznań potwierdzały pośrednio wyjaśnienia oskarżonego. Według oskarżonego koszty remontów wyniosły około 30.000zł za salon i zostały uwidocznione w fakturach, za które płacił przelewami ze swojego konta. Zobowiązał się, że płatności te wykaże. Jednak płatności takich nie wykazał, a pytany o wykonanie swojej deklaracji na kolejnym terminie rozprawy, stwierdził, że musiał się pomylić, bo chyba płatności te szły z konta Spółki lub z części pieniędzy, które dostał od niego M. (tom XI, k. 2031). Sąd analizował zestawienia operacji na koncie Spółki i jest tam tylko jedna dotycząca remontu – w dniu 18.02.2011r dokonano przelewu na konto D. M. kwoty 8.000zł tytułem zaliczki na zakup materiałów budowlanych. Natomiast w czasie przesłuchania D. M. oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia i stwierdził, że w ogóle odmówił podpisania faktur za remonty, gdyż uznał, że są one zawyżone, a poza tym moment na ich przeprowadzanie nie był odpowiedni, gdyż Spółka nie była do tego przygotowana finansowo (tom XI, k. 2.213).

Kwestia rozbudowy sieci salonów. Już we wspomnianym folderze reklamowym oskarżony pisał „Na chwilę obecną Spółka prowadzi zaawansowane rozmowy mające na celu przejęcie wraz z pełnowartościowym i pracującym personelem oraz pełnym wyposażeniem (a co za tym idzie i z Klientami) funkcjonujących prawie czterdziestu placówek na terenie kraju”. „W ramach ekspansji rynków zewnętrznych w trakcie realizacji jest projekt budowy współpracy z partnerami zagranicznymi, którzy występować będą jako masterfranczyzobiorcy”. „Spółka (...) bardzo szybko nawiązuje współpracę z placówkami partnerskimi, do których może dostarczyć własne produkty. Na chwilę obecną taką formą współpracy zainteresowanych jest około 3.000 podmiotów z całego kraju. Z ponad setką z nich są podpisane umowy”. Fakty zaś były takie, że Spółka dysponowała 3 salonami. Rzekomo zaawansowane rozmowy mające na celu przejęcie około 40 placówek na terenie kraju, jak wyjaśnił oskarżony nie przyniosły żadnych konkretnych rezultatów. Jako konkretny podmiot, z którym rozmowy były prowadzone oskarżony wskazał firmę (...), z którym podpisał list intencyjny. Był on słuchany w charakterze świadka. Potwierdził, że list taki został podpisany w dniu 31 stycznia 2011r, a współpraca miała objąć 17 salonów. Według świadka R. G. miał przesłać e-mailem szczegółową propozycję współpracy. Jednak po podpisaniu listu G. więcej nie odezwał się, nie odpowiadał na e-maile, nie odbierał telefonów (k.541). Jego zeznania Sąd uznał za wiarygodne. Świadek był w pełni obiektywnym źródłem informacji i nie miał interesu w przedstawianiu wersji niekorzystnej dla oskarżonego. Zresztą R. G. ich nie kwestionował. Na podobne okoliczności zeznawał także L. K. (zeznania uznane za ujawnione bez odczyt., k.2.369). Znał się z R. G. od 2008r. Świadek prowadził salon fryzjerski i dwie pralnie chemiczne w centrach handlowych w P.. W styczniu 2011r oskarżony zaproponował, że odkupi te lokalizacje. Deklarował, że zamierza w nich otworzyć salony fryzjerskie należące do Spółki (...). Podpisał z nim list intencyjny w sprawie sprzedaży tych lokali. W liście było napisane, że L. K. posiada trzy salony fryzjerskie, co było nieprawdą. Do finalizacji jednak nigdy nie doszło, a oskarżony o to nie zabiegał (k.520). Brak było podstaw do kwestionowania tych zeznań. Korespondowały one z zeznaniami M. S.. Oskarżony nie był więc zainteresowany rzeczywistą współpracą, natomiast zyskał dokumenty w postaci listów intencyjnych, które mógł pokazywać potencjalnym nabywcom udziałów na potwierdzenie swoich słów o planowanym dynamicznym rozwoju Spółki i zaawansowanych działaniach w tym zakresie. Co do zaś wspomnianych w folderze umów podpisanych z ponad setką podmiotów, to jak wytłumaczył oskarżony chodziło o dystrybucję produktów kosmetycznych za pomocą sieci stworzonej przez D. M., która w przyszłości miała być włączona do Spółki, zaś wspomniane umowy to faktury sprzedaży. Upraszczając, oskarżony w ten sposób pisał o zwykłej sprzedaży produktów kosmetycznych połączonej z wystawieniem faktury.

Zlecenie przekształcenia Spółki Kancelarii (...), W. i (...) rzeczywiście miało miejsce. Oskarżony jako dowód przedłożył korespondencję mailową z pracownikami kancelarii oraz pełnomocnictwo. Jak Sąd opisał w stanie faktycznym w dniu 3.08.2011r oskarżony udzielił w imieniu Spółki pełnomocnictwa dla radcy prawnego tej Kancelarii do reprezentowania Spółki we wszystkich sprawach związanych z jej wprowadzeniem na rynek (...). Z dokumentów przedłożonych przez D. M., który był w kontakcie z Kancelarią, gdy oskarżony nie odpowiadał na jego maile odnośnie wprowadzenia Spółki na rynek (...), wynikało, że Kancelaria ta przygotowała projekty przekształcenia Spółki w SA, jej statutu oraz wyceny składników majątku (k.386-410, 2.164-2.188). Jak wyjaśnił oskarżony współpraca ta została około października 2011r zerwana przez Kancelarię, bowiem nie została opłacona wystawiona przez nią faktura z wykonane usługi na kwotę 23.000zł. Oskarżony tłumaczył, że za fakturę nie zapłacił, gdyż ją zakwestionował, a to z kolei z tego powodu, że głównie obejmowała ona opłaty za konsultacje przeprowadzone przez D. M. (wyjaśnienia oskarżonego, tom XI, k. 2.031, tom XII, k. 2.367-2.368, faktury i zestawienia wykonanych czynności, tom XIII, k. 2.503-2.510). Z zestawienia wykonanych czynności do tej faktury rzeczywiście wynika, że istotny jej zakres stanowiły rozmowy z D. M., ale wyłącznie na temat przekształcenia Spółki, co jednocześnie obrazuje, który ze wspólników w rzeczywistości interesował się tym zagadnieniem (k. 2.506-2.507). Ponadto niezapłacona faktura obejmowała m.in. sporządzenie wspomnianych projektów dokumentów związanych z przekształceniem Spółki. Zlecenie więc zostało przez oskarżonego dokonane, ale ostatecznie okazało się ono bezskuteczne, jak zresztą inne przejawy rzekomej aktywnej działalności oskarżonego w sprawie wprowadzenia na rynek (...).

Kwestia współpracy z autoryzowanymi firmami doradczymi. Oskarżony wskazywał na trzy podmioty : (...), (...)oraz (...). Przedstawiciel każdej z tych firm był przesłuchiwany w charakterze świadka. G. W. (zeznania uznane za ujawnione bez odczyt., k.2.369) reprezentował pierwszą z tych firm. Zeznał, iż firma (...) na przełomie 2010/2011 nawiązała kontakt ze spółką zależną A., poszukując źródeł finansowania swojej działalności. Do współpracy nie doszło z powodu braku zainteresowania firmy (...). Zeznania świadka nie były przez oskarżonego kwestionowane. W imieniu (...) zeznawał B. Z.. Jak wynikało z zeznań tego świadka i przedłożonych dokumentów w dniu 07.06.2011r doszło do podpisania ze Spółką (...), reprezentowaną przez R. G., umowy o doradztwo przy wprowadzaniu walorów spółki na rynek (...). Jednak już 17 czerwca umowa została przez GoAdvisers rozwiązana. B. Z., który prowadził w tej sprawie rozmowy z R. G., wyjaśnił przed Sądem, że jednym z powodów rozwiązania umowy było powzięcie wątpliwości, po bardziej wnikliwej analizie, co do rzetelności przedsięwzięcia, które przedstawiał oskarżony (tom XI, k. 2.142). Świadek zeznał, iż działania oskarżonego wydały mu się chaotyczne i wyrwykowe – zastrzeżenia budził sposób pozyskiwania przez oskarżonego inwestorów, tj. dowolność i rozbieżności w ustalaniu wartości sprzedawanych udziałów. Świadek ocenił, iż odniósł wrażenie, że oskarżony sprzedawał udziały każdemu kto chciał i za ile chciał. Innym powodem była jak ocenił świadek zawyżona wycena walorów Spółki, którą przedstawił oskarżony. W rezultacie (...) nie chciała firmować takiego przedsięwzięcia. Brak było podstaw do kwestionowania wiarygodności obiektywnych i konsekwentnych zeznań B. Z.. Tym bardziej, że podobna była wymowa zeznań A. R., reprezentującego ostatni podmiot, tj. (...). Podkreślić należy, że zeznania świadka były szczególnie wartościowym dowodem z uwagi na jego ogromne doświadczenie z zakresu tematyki giełdowej i niekwestionowany autorytet. Świadek w swojej karierze piastował niemal wszystkie istotne funkcje związane z rynkiem. I tak był : prezesem Związku (...), członkiem (...)w W., przewodniczącym (...), członkiem (...) N. C.przy (...)w W., a aktualnie jest biegłym sądowym z zakresu rachunkowości, obrotu papierami wartościowymi i biegłym rewidentem. Jego zeznania były rzeczowe, logiczne i obiektywne. Otóż jak zeznał w wyniku rozmów prowadzonych z R. G. doszło do podpisania umowy o współpracy ze Spółką (...), ale została ona wypowiedziana z powodu nieuiszczenia w terminie zaliczki w kwocie 8.000zł. Przed wypowiedzeniem umowy starano się nawiązać kontakt z R. G. w sprawie kontynuowania współpracy, ale nie odpowiadał na e-maile ani telefonicznie kontakt się z nim urwał. Bardzo ważne były też spostrzeżenia i refleksje świadka na temat działań oskarżonego. Świadek podkreślał, że oskarżonemu bardzo zależało, aby informacja o współpracy została zamieszczona na oficjalnej stronie internetowej firmy. Ponadto chciał, aby potwierdzić przedstawioną przez niego wycenę Spółki, na co A. R. się nie zgodził, bo według niego była wyraźnie zawyżona. Istotę oceny poczynań oskarżonego oddawała następująca wypowiedź świadka, którą warto dosłownie przytoczyć : „Odniosłem wrażenie, że G. tak naprawdę chce jedynie, aby coś się działo, ale nie chodziło mu wcale o pozytywny efekt końcowy mojej działalności. Ze swojego doświadczenia wiem, że należy bardzo ostrożnie podchodzić do spółek, które mają aspiracje do funkcjonowania na giełdzie, a mają

problem z zaplaceniem kwoty 8.000zł” (k.493). Świadek ocenił także rolę drugiego wspólnika D. M., który po zerwaniu kontaktu przez oskarżonego, jak to świadek określił „walczył” o wprowadzenie Spółki na giełdę i było widać, że mu na tym zależało. Niestety bez udziału prezesa jednoosobowego zarządu nic nie mógł zrobić (k.2.480).

Oskarżony nie podjął więc faktycznej współpracy z firmami zajmującymi się wprowadzaniem podmiotów na rynek giełdowy. Natomiast prowadzenie rozmów z przedstawicielami tych firm, podpisanie pisemnych umów, pozwalało mu uwiarygodnić swoje działania wobec potencjalnych nabywców. Potwierdzały to zeznania niektórych nabywców udziałów, którzy relacjonowali, że oskarżony w rozmowach z nimi powoływał się na współpracę z autoryzowanymi doradcami finansowymi, a część z nich weryfikowała to przez kontakt z tymi firmami. Mówili o tym m.in. R. Z., Ł. S. (1), S. N. czy P. R..

Gdy mowa już o działaniach wizerunkowych oskarżonego, to warto też w tym miejscu wspomnieć o takim szczególe jak siedziba Spółki. Oskarżony zachwalając walory Spółki (...) wspominał, iż jej siedziba mieści się prestiżowych (...)w W.. Jedną z pokrzywdzonych K. C. oprowadzał nawet po rzekomych lokalach biura. Jak zeznała twierdził, że Spółka (...) zajmuje kilka pokoi, pokazywał salę konferencyjną, mówił że pracuje tu kilka osób, które zatrudnia Spółka (tom XI, k. 2.101). Oskarżony przed Sądem przedstawił zagadnienie już nieco inaczej, a mianowicie, że były to pomieszczenia, które można było wynająć w razie potrzeby od firmy (...) (k.2.104). Pracownica tej firmy (...) była słuchana w śledztwie (zeznania uznane za ujawnione bez odczyt., k.2.369). Zeznała ona, że oskarżony wynajmował nie fizyczne powierzchnie biurowe, ale jedynie tzw. biura wirtualne, co de facto sprowadzało się do wynajęcia adresu do korespondencji, choć oczywiście była możliwość wynajęcia też w razie potrzeby lokalu na godziny. Zapewne także i sali konferencyjnej. Istotne było jednak to, że oskarżony sprawę przedstawiał inaczej, zafalszowując rzeczywistość, zresztą jak inne rzeczy dotyczące Spółki oraz jego osoby.

W zarzucie stawianym oskarżonemu, a tym samym jego wyjaśnieniach pojawiła się kwestia prawa pierwszeństwa nabycia udziałów, wprowadzenia w błąd, co do rzeczywistej wartości spółki oraz faktycznie posiadanej przez siebie liczby udziałów.

Kwestia prawa pierwszeństwa. W §7 aktu założycielskiego Spółki (...), na bazie której powstała Spółka (...) zapisano, że zbycie udziału wymaga zgody zgromadzenia wspólników. Pozostali wspólnicy mają prawo pierwszeństwa w nabyciu udziałów, przeznaczonych do zbycia, proporcjonalnie do ilości posiadanych udziałów. Prokurator zarzucił oskarżonemu, że nie informował nabywców o przysługującym pozostałym wspólnikom pierwszeństwie. Oskarżony twierdził, że nabywców o tym informował, ale ustnie, zaś oni tego prawa także ustnie się zrzekli (k.1.806). Wyjaśnieniom tym Sąd nie dał wiary. Pokrzywdzeni przesłuchiwani na tę okoliczność zgodnie zeznawali, że o prawie tym nie byli informowani. Potwierdzeniem tego jest udostępniony przez D. M. (1) e-mail z 26.08.2011r skierowany przez pracownika Kancelarii (...), obsługującej Spółkę (...), w którym przesłał on wzór oświadczenia o rezygnacji z prawa pierwszeństwa, które miało być rozesłane do nabywców udziałów (k.467-469). Próbowano więc w ten sposób usunąć zaistniały brak. Kwestia ta jednak nie miała większego znaczenia w sprawie. Jak wynikało z zeznań pokrzywdzonych przed Sądem, wszyscy oni, poza M. U. (1), nie byli zainteresowani w skorzystaniu z tego prawa. Poza tym, jak Sąd omówi to niżej przy okazji oceny prawnej, brak stanowiska poszczególnych udziałowców, co do skorzystania z tego prawa, przed sprzedażą udziałów kolejnym, było bez znaczenia dla skuteczności nabycia.

Sprawa wprowadzenia w błąd, co do liczby posiadanych udziałów. Chodziło o to, że oskarżony w kolejnych umowach sprzedaży nie pomniejszał ogólnej liczby posiadanych udziałów- zapis o posiadaniu 5.000 udziałów nie ulegał zmianie. Oskarżony tłumaczył, że wynikało to wyłącznie z przeoczenia, bowiem posługiwał się szablonem umowy. Nie sposób wykluczyć takiej właśnie przyczyny. Niezależnie od tego, kwestia ta pozostawała bez znaczenia. Ważne było jedynie to, że oskarżony nie sprzedał większej liczby udziałów niż posiadał.

Kwestia wprowadzenia w błąd, co do rzeczywistej wartości Spółki, to szerszy problem. Oskarżony potwierdził, że zlecił firmie (...) dokonanie wyceny wartości zorganizowanej części Przedsiębiorstwa PPHU (...) D. M.k z siedzibą w Ł. ul. (...) w odniesieniu do wartości salonu fryzjerskiego, wartości wiedzy specjalistycznej „know-how” oraz znaku towarowego (...). W wydanej w wyniku tego zlecenia wycenie z dnia 10 grudnia 2010r przyjęto, że wartość

przedsiębiorstwa oszacowana metodą skorygowanych aktywów netto wynosi 8 678,4 tys zł, zaś oszacowana metodą zdyskontowanych przyszłych strumieni pieniężnych wynosi 21 424,9 tys zł, a po uwzględnieniu obu tych skrajnych wartości, jako preferowaną wartość wskazano 11 227, 7 tys. Jako dwie podstawowe składowe z punktu widzenia celu wyceny, tj. wniesienia aportem zorganizowanej części przedsiębiorstwa, wskazano wartość znaku towarowego (...), którą ustalono na 7 712,9 tys zł oraz wartość rynkową wiedzy specjalistycznej „know-how” na 857 tys zł. Wartość majątku trwałego (wyposażenie salonu) wyceniono na 108,5 tys zł. Wycena ta była podstawą oszacowania wartości aportu wnoszonego do Spółki przez D. M.. W toku śledztwa uzyskano obiektywną opinię niezależnego biegłego rzeczoznawcy majątkowego (załącznik nr 1), który wartość rynkową przedsiębiorstwa określoną metodą zdyskontowanych wartości przyszłych strumieni pieniężnych określił na 1 055 900 zł (na dzień 10 grudnia 2010r), w tym wartość „know-how” oraz znaku towarowego na 910 200zł, zaś wyposażenia (majątku ruchomego) na 58 970zł. W obu wycenach wykorzystano ten sam wykaz majątku trwałego (wyposażenie salonu) wraz z wyceną wartości, przedłożony przez D. M.. Z przedstawionego zestawienia wynikało, że wycena uzyskana na zlecenie oskarżonego była wyraźnie zawyżona. Analiza jej treści wskazywała, że tak dużą wartość aktywów niematerialnych oparto na założeniach dużej dynamiki rozwoju przedsiębiorstwa. W dużej mierze była to więc wycena projektowana a nie rzeczywista. Ponadto odnośnie wyceny majątku trwałego przyjęto wartości wskazane w wykazie przedłożonym przez D. M. bez zastrzeżeń, zaś w opinii uzyskanej w śledztwie skorygowano ją o konieczne współczynniki zużycia. Zawyżenie wyceny zleconej przez oskarżonego potwierdzały także przytoczone wyżej zeznania A. R., który jest także sądowym biegłym rewidentem i uznał wycenę przedłożoną mu przez oskarżonego za „zdecydowanie” zawyżoną. Także D. M. zeznał, że był zaskoczony aż tak wysoką wyceną jego przedsiębiorstwa. Nie trzeba dysponować wiedzą specjalną, aby na pierwszy rzut oka stwierdzić, że wycena znaku towarowego (...) w zakresie przedsiębiorstwa dysponującego jednym salonem fryzjerskim na kwotę blisko 8 mln złotych jest co najmniej wysoce wątpliwa. Oskarżony bronił się w ten sposób, że nie miał wpływu na wycenę dokonaną przez profesjonalny podmiot i nie miał powodów by jej nie wierzyć, zwłaszcza że podobnie jak z szacowaniem nieruchomości wyceny mogą się między sobą różnić (k.1.806-1.807). Rzecz jednak w tym, że jak wynikało z opinii uzyskanej w śledztwie, wycena, którą posługiwał się R. G. była istotnie zawyżona, zaś oskarżony miał tego świadomość. Na potwierdzenie tego należy zacytować następujący fragment wyjaśnień oskarżonego : „Faktem jest, że jak zwracałem się do firm (...) i (...), to oni zwracali uwagę na zbyt dużą wycenę znaku towarowego L. oraz wiedzy KnowHow (...). Ja o tym, że moja wycena może być zawyżona nie informowałem (udziałowców-dop.). Oni jakby chcieli mogli dokonać własnych wycen.” (k.883). Przy okazji odnieść należy się do kwestii wartości udziałów w Spółce (...). R. G. zlecił firmie Biuro (...) Sp. z o.o. w Ł. oszacowanie wartości udziałów Spółki (...). W wydanym w wyniku tego zlecenia w dniu 20.01.2011r raporcie wyceniono wartość jednego udziału na 895,35 zł. Podkreślić przy tym należy, że jak wynika z treści wyceny, wskazana wartość udziału była pochodną wartości przedsiębiorstwa wskazanej w omawianej wyżej wycenie tej samej firmy (...). Zatem wycena udziału także była zawyżona. Oskarżony zaś sprzedawał swoje udziały za ceny wahające się od 5.000zł do 15.000zł za udział. Z jego wyjaśnień wynikało, że cenę tę ustalał w sposób zupełnie dowolny na zasadzie, skoro ktoś chce tyle za udział zapłacić, to znaczy że rynkowo tyle jest wart (k.1.806, 2.029). Rzecz jednak w tym, że rzeczywista rynkowa wartość udziału dla przeciętnego nabywcy jest trudna do ustalenia z uwagi na brak punktów odniesienia jak to ma miejsce w wypadku ogólnie dostępnych dóbr. Oskarżony to wykorzystał, a głoszone przez niego fałszywe wizje rozwoju Spółki, utwierdzały nabywców w przekonaniu, że żądana cena ma oparcie w rzeczywistości czy wręcz jest okazjonalna. Z drugiej strony stwierdzić należy, że nabywcy wartości tej nie weryfikowali. Z zeznań pokrzywdzonych wynikało, iż nie analizowali sytuacji finansowej Spółki, w tym jej podstawowej dokumentacji finansowej. Główną przesłanką ich decyzji o zakupie udziałów była nie sytuacja finansowa Spółki i jej wartość, lecz wizja jej dynamicznego rozwoju i wprowadzenia na giełdę, co miało zapewnić im zysk z zakupionych udziałów. Jak wynikało z zeznań pokrzywdzonych zakładali oni, że po debiucie giełdowym sprzedadzą z zyskiem swoje udziały przekształcone na akcje. Oskarżony dokumentacji Spółki nie zatajał, a niezależnie od tego podstawowe informacje i dokumenty zamieszczane są w jawnym rejestrze sądowym. Znajdowały się tam m.in. uchwały, akt założycielski, z których wynikało, co składa się na majątek Spółki, w tym zwłaszcza informacja, że kwota 8 mln złotych, to prawa majątkowe o charakterze niematerialnym jak wiedza know-how i znak towarowy. Przy okazji poruszyć należy wątek, który pojawił się w zeznaniach Ł. S. (1), M. U. (1), P. O. (1), R. W. i T. B.. Otóż generalnie rzecz ujmując przed Sądem twierdzili oni, że oskarżony zapewniał ich, iż 8 mln złotych to majątek Spółki w gotówce. Zeznania te Sąd uznał za wysoce wątpliwe, a w konsekwencji niewiarygodne. Oskarżony zdecydowanie zaprzeczył, iż takie zapewnienia składał i zwrócił uwagę, że twierdzenia

świadców mogły być wynikiem ich własnej interpretacji informacji odnośnie wyceny majątku Spółki, iż kwota 8 mln zł, która dotyczyła wartości niematerialnych, to gotówka. Bardziej szczegółowa analiza zeznań tych świadków zdawała się to potwierdzać. Gdy chodzi o zeznania Ł. S. (1), to o kwocie 8 mln złotych w gotówce mówił dopiero przed Sądem. W śledztwie natomiast szczegółowo relacjonował wypowiedzi oskarżonego, w tym kreślone przez niego wizje, nie wspominał jednak o tym, że oskarżony mówił o majątku Spółki o wartości 8 mln złotych w gotówce. Co więcej, stwierdził: „poza pięknymi opowieściami nie przedstawił mi wówczas żadnych dokumentów dotyczących kondycji finansowej ani struktury kapitałowej spółki, faktem jest, że ja także o te dokumenty zbyt mocno się nie upominałem, wierząc jego słowom” (k.7). Świadek rozbieżności tej nie wytłumaczył. Zeznania Ł. S. (1) próbował potwierdzić przed Sądem jego znajomy D. W.. Jednak nie przekonał Sądu. Zeznał on, że towarzyszył S. podczas spotkania z G.. Oskarżony pokazywał wówczas dokumentację Spółki. Był tam jakiś folder informacyjny, w którym były „jakieś” kwoty, w tym 8 mln w gotówce w tej firmie. Sąd zapytał świadka jak to się stało, że akurat zapamiętał jako osoba towarzysząca i bezpośrednio nie zainteresowana zapis, że była to wartość w gotówce. D. W. stwierdził, iż kwota ta utkwiała mu w pamięci jednak dopiero po którymś z kolejnych spotkaniu i on tak to zrozumiał, że „tyle pieniędzy jest w kasie czy na koncie”. Ogólnie jednak się tym nie interesował. Tym bardziej więc jego zeznania nie były przekonujące, bo mogły stanowić jedynie jego własną interpretację zapisów czy wypowiedzi oskarżonego. M. U. (1), P. O. (1), R. W. i T. B. stanowili jedną grupę znających się inwestorów. M. U. (1) przed Sądem stanowczo twierdził, iż oskarżony zapewniał go, że kapitał zapasowy w kwocie 8,5 mln złotych jest w gotówce. W aktach zaś miał znajdować się potwierdzający to e-mail od oskarżonego. Tymczasem w śledztwie świadek także przytaczał wypowiedzi oskarżonego odnośnie tej kwestii i brzmiały one inaczej. Wówczas zeznał, iż oskarżony mówił, że Spółka dysponuje kapitałem w kwocie 500.000zł w gotówce oraz kapitałem zapasowym w kwocie 8,5 mln złotych i tylko tyle (k.210). Sąd przytoczył także świadkowi treść e-maila, o którym mówił. Brzmiał on dokładnie tak: „Witaj P.. W załączeniu przesyłam ci KRS L.. Aktualnie kapitał zakładowy to 500.000zł. Kapitał zapasowy, to 8,5 mln pln” (k.370). Świadek przyznał, że w e-mailu nie ma mowy o gotówce tylko złotych polskich, natomiast on i jego koledzy (czyli O., W. i B.) cały czas byli przekonywani, że to są pieniądze – „tak to rozumieliśmy” (k.1.930). Zeznania te oddają istotę sprawy i potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego, iż przekonanie świadków o aktywach Spółki w wysokości 8 mln złotych w gotówce było jedynie ich błędną interpretacją. Podobne w wymowie były zeznania P. O. (1), R. W. i T. B.. Wynikało z nich, że dokonali nadinterpretacji pozycji jakie składały się na majątek Spółki. Na potwierdzenie oceny Sądu można jeszcze wskazać na zeznania innego pokrzywdzonego nabywcy S. N., który zeznał, że oskarżony pokazywał mu jakiś dokument, z którego wynikało co składało się na wartość Spółki około 10 mln złotych i była w tym wartość znaku towarowego. Wynika z tego, że oskarżony nie zatajał, że główną składnikiem majątku Spółki były dobra niematerialne, o ile ktoś chciał bliżej się z tym zagadnieniem zapoznać.

Kwestia przeszacowania przez oskarżonego wartości Spółki, a przede wszystkim udziałów, miała swoje znaczenie w sprawie. Sprzedaż udziałów za tak wysoką cenę, niemającą oparcia w rzeczywistej wartości Spółki, pozwalała przyjąć, że celem działania oskarżonego było osiągnięcie jak największej, bezpodstawnej korzyści majątkowej kosztem pokrzywdzonych. Dowolna i zawyżona cena udziałów, kształtowana wyłącznie przez oskarżonego, na tle zapewnienia o wprowadzeniu Spółki na giełdę, jej rozwoju i zysku, tym bardziej obliwowała go do zabezpieczenia środków na koszty realizacji przedsięwzięcia. Oskarżony bezspornie tego nie uczynił, a przerzucanie odpowiedzialności za ten stan rzeczy na D. M., który udziałów nie sprzedawał, było zupełnie nieuzasadnione. Takie działanie oskarżonego wskazywało, że działał z zamiarem wyłudzenia.

Wiarygodność wyjaśnień oskarżonego o tym, iż nie miał zamiaru oszustwa, podważał jeszcze jeden istotny aspekt jego zachowania. Otóż z zeznań wszystkich pokrzywdzonych zgodnie wynikało, że w krótkim czasie po sprzedaży udziałów, następowała utrata z nim kontaktu – nie odbierał telefonów, nie odpowiadał na e-maile. Taki sam problem z oskarżonym miał jego wspólnik D. M., czy chociażby wspomniani wyżej A. R., M. S. oraz D. B. (1). Co znamienne, kontakt kończył się wtedy, gdy ze strony oskarżonego oczekiwano działania i realizacji złożonych deklaracji.

Oskarżony na koniec swojej działalności sprzedał większość udziałów w Spółce swojej partnerce J. K.. Twierdził przy tym, że była to rzeczywista transakcja. Wyjaśnienia te były oczywiście niewiarygodne, co jednoznacznie wynikało z zeznań J. K.. Otóż jak zeznała na prośbę oskarżonego najpierw zgodziła się wystąpić jako nabywca 100% udziałów w

jego Spółce (...), a następnie reprezentując tę Spółkę nabyła od niego 4.000 udziałów w Spółce (...) (umowy, tom XII, k. 2.247-2.251). W umowie sprzedaży zapisano, że cena sprzedaży udziałów została ustalona na kwotę 200.000zł i została opłacona w całości do rąk sprzedającego. J. K. zeznała, że w rzeczywistości nie miała zamiaru nabyć udziałów w obu Spółkach i nie zapłaciła ceny, co od początku było ustalone z oskarżonym. Nie miała pojęcia o zasadach działania spółek kapitałowych. Jej zeznania były w pełni wiarygodne. Oczywiście jest, że 20-to letnia uczennica nie dysponowała kwotą 200.000zł. Nie wiadomo też po co miałyby kupować udziały w obu Spółkach i to od swojego partnera, któremu rzekomo miałyby zapłacić 200.000zł. Zresztą nieprawdziwość zapisu o zapłacie ceny potwierdził sam oskarżony, wyjaśniając, że płatność została dokonana za pomocą weksla, a więc nie gotówką. Przy czym jak oskarżony dodał „Weksel został anulowany w związku z zawirowaniami związanymi z tą sprawą. Doszliśmy do wniosku, że ponieważ oddała się debiut spółki, to ja zrzekam się wszelkich roszczeń do spółki (...)” (tom IX, k.1.804). Co potwierdza opisywaną przez świadka pozorność umowy.

Podsumowując dotychczasowe rozważania, prowadziły one do wniosku, że oskarżony działał w celu osiągnięcia bezprawnej korzyści majątkowej, poprzez wprowadzenie pokrzywdzonych w błąd co do zamiaru wprowadzenia Spółki na giełdę i doprowadzenia ich w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Za takim wnioskiem przemawiały następujące argumenty. Po pierwsze, stworzenie rozbudowanej i fikcyjnej wizji rozwoju Spółki, która miała na celu pozyskanie jak największej liczby nabywców udziałów. Jednocześnie towarzyszyły jej opisane w zeznaniach pokrzywdzonych wizerunkowe zabiegi oskarżonego, mające na celu przedstawienie go jako osoby zamożnej, dającej gwarancję realizacji przedsięwzięcia. Prezentacje oskarżonego były przy tym fikcyjne lub na wyrost, głównie ukierunkowane na zrobienie dobrego wrażenia. Sieć salonów fryzjerskich tak naprawdę obejmowała 3 salony. Wyremontowano je (osiągnięto efekt wizerunkowy), ale już nie zapłacono za remonty. Siedziba Spółki miała się mieścić w prestiżowych (...) w W.. W rzeczywistości wynajmowała tam tylko adres. Zawansowane rozmowy, które miały doprowadzić do dynamicznej rozbudowy sieci, nie toczyły się lub ograniczały się do sfery planów. Jak trafnie określił to D. M. wizje te były „dęte”. „Naciągany” był też wizerunek oskarżonego. Jak się okazało oskarżony w tym czasie był zadłużony wobec G. R. na kwotę ponad 850.000zł, którego to długu zresztą nie spłacił do tej pory, a jak wynikało z zeznań T. S. (2) nie było to jedyne zadłużenie oskarżonego. Jego wujek nie był prezesem zarządu (...) (o czym zapewniał m.in. R. Z., Ł. S. (1), D. W., D. M., a nawet swoją partnerkę J. K.). Jeździł luksusowymi samochodami, ale były one wypożyczone. Fundował posiłki, pobyty w hotelach, czy jak opisywała J. K. zostawiał „kosmiczne” napiwki, ale nie stać go było na wpłacenie zaliczki w kwocie 8.000zł firmie, która miała zajmować się wprowadzeniem Spółki na giełdę. Oskarżony poniósł na Spółkę pewne nakłady, ale jednocześnie nie wniósł deklarowanego wkładu pieniężnego. Nakłady zaś były wymuszone interwencjami współnika D. M. i były konieczne, aby Spółka w ogóle mogła funkcjonować, a bez tego oskarżony nie mógłby sprzedawać udziałów. Po drugie, działania mające świadczyć o realizacji deklarowanego przedsięwzięcia były bezskuteczne i jedynie pozorne. Miały na celu wyłącznie uwiarygodnienie oskarżonego w oczach potencjalnych nabywców. Jak się okazało oskarżony w rzeczywistości nie był zainteresowany współpracą w zakresie rozbudowy sieci salonów, a także w zakresie przekształcenia i wprowadzenia Spółki na giełdę. Po trzecie, sprzedawał swoje udziały po zawyżonej i dowolnie ustalonej wartości, gwarantując nabywcom debiut giełdowy i zysk, ale bogacąc się nie zabezpieczył jednocześnie środków finansowych potrzebnych na realizację tego przedsięwzięcia. Warto podkreślić, że oskarżony na sprzedaży udziałów zarobił ponad 1.200.000zł. Po czwarte, oskarżony przestał interesować się bieżącą działalnością Spółki. Jego kontakt ze współnikiem i partnerem, który chciał doprowadzić do debiutu giełdowego był wymuszony i sporadyczny, a pod koniec ustał w ogóle. Nie wykonywał podstawowych obowiązków prezesa zarządu, jak przygotowanie i złożenie w sądzie rejestrowym sprawozdań finansowych. Po sprzedaży udziałów nie odpowiadał na próby nawiązania kontaktu ze strony zaniepokojonych jego bezczynnością nabywców. Na koniec pozbył się większości swoich udziałów w „tonącej” już Spółce na podstawie pozornej umowy sprzedaży.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków – pokrzywdzonych: E. S., Z. W. (2), Z. W. (1), J. B., T. S. (1), A. S., J. F. (1), A. F. (2), J. M., S. N., H. N., K. C., A. P. (1), D. B. (2), K. R., P. R., D. K. (1). Zakwestionowany przez Sąd zakres zeznań Ł. S. (1), M. U. (1), P. O. (1), R. W. i T. B. został omówiony wyżej. W pozostałym zakresie ich zeznania Sąd uznał także za wiarygodne. Zeznania pokrzywdzonych, choć składane przez różne, zwykle niepowiązane ze sobą osoby, miały tę samą wymowę- zgodnie opisywały ten sam mechanizm działania oskarżonego, co przesądzało o ich

wiarygodności. W dużej części miały też potwierdzenie w omawianych wyjaśnieniach oskarżonego. Były logiczne i co do zasadniczych okoliczności konsekwentne. Sąd odnośnie bardziej szczegółowych kwestii powoływał je wyżej, przy okazji analizy wyjaśnień oskarżonego. Stąd nie wymagają bardziej szczegółowego omówienia, poza niezbędnym jeszcze odniesieniem się do pojedynczych kwestii z zeznań Ł. S. (1), S. N. i T. B.. I tak Ł. S. (1) w śledztwie zeznał, że z tytułu nabycia 24 udziałów w Spółce (...) zapłacił 75.000 przelewem, zaś pozostałe 75.000 przekazał oskarżonemu w gotówce za pokwitowaniem (łącznie cena z umowy wynosiła 150.000zł), które zobowiązał się odnaleźć i załączyć do akt. Oskarżony zakwestionował tę ostatnią wpłatę, twierdząc, że nie miała ona miejsca. Ł. S. (1) przed Sądem sam zeznał, iż pieniądze te miał oskarżonemu wpłacić przy okazji jego wizyty w Ś., ale do ich spotkania nie doszło, a tym samym wpłaty pozostałych 75.000zł nie dokonał. Nie potrafił się ustosunkować do swoich zeznań ze śledztwa, twierdząc, iż nie pamięta dlaczego są one odmienne. Nie podtrzymał ich, uznał je za błędne i niezgodne z prawdą. Zatem niezależnie od tego, co było przyczyną odmienności, najważniejsze było, iż świadek sprostował swoje zeznania w kierunku zgodnym z wyjaśnieniami oskarżonego. Podobna sytuacja zaistniała w wypadku zeznań świadka T. B.. Zgodnie z umową zakupił on 2 udziały za 20.000zł. W śledztwie ogólnie zeznał, że zapłacił za zakupione udziały. Przed Sądem podtrzymał te zeznania i wniósł o zobowiązanie oskarżonego do naprawienia szkody w kwocie 20.000zł. Oskarżony podniósł wtedy zarzut, iż świadek wpłacił mu tylko 10.000zł. Wówczas T. B. potwierdził te wyjaśnienia, tłumacząc, iż formułując treść wniosku kierował się treścią pisemnej umowy. Pozostałych 10.000 zł nie wpłacił, bo po wpłacie pierwszej raty z oskarżonym nie było kontaktu. Faktem jest, że świadek zawyżył wartość szkody. Natomiast, co ważne sprostował ją po zastrzeżeniu poczynionym przez oskarżonego. Wreszcie gdy chodzi o S. N., to oskarżony zakwestionował, aby świadek zapłacił mu 225.000zł za udziały kupione na rzecz jego matki H. N. (k.2.025). W odróżnieniu od dwóch pierwszych sytuacji, ta sprawa była sporna, bowiem S. N. twierdził konsekwentnie i kategorycznie, że wpłaty takiej dokonał, a pieniądze pochodziły ze sprzedaży nieruchomości matki. Wobec tego kwestia ta wymagała rozstrzygnięcia Sądu. Otóż Sąd dał wiarę zeznaniom świadka. Po pierwsze, strony w pisemnej umowie sprzedaży złożyły zgodne oświadczenia, że cena sprzedaży została opłacona w całości gotówką do rąk sprzedającego. To zatem oskarżony powinien udowodnić, że było inaczej. Po drugie, oskarżony przyznał, że nie ma żadnego potwierdzenia na to, iż kiedykolwiek domagał się zapłaty rzekomo nieuiszczonej ceny. Nie wytoczył też przeciwko nabywcy powództwa cywilnego o zapłatę (k.2026). Pamiętać trzeba, że była to kwota 225.000zł. Logiczne było, że gdyby wpłata ta nie nastąpiła, to oskarżony podjąłby jakieś działania mające na celu jej wyegzekwowanie.

Przy okazji wyjaśnić jeszcze trzeba kwestię nabycia udziałów przez D. K. (1). Otóż zgodnie z treścią dokumentów zawarł on w dniu 15.03.2011r dwie umowy- w jednej z nich nabył udział od R. G. za 12.500, a w drugiej udział od D. M. za tę samą cenę. Jednak jak zeznał D. K. (1) wszelkie rozmowy na temat sprzedaży udziałów prowadził wyłącznie z R. G., jemu także przelał pieniądze tytułem zapłaty ceny z obu umów. Oskarżony potwierdził zeznania świadka i wyjaśnił, że zapłata za udział M. nastąpiła do jego rąk, w ramach rozliczenia z M. z innego tytułu (k.2.116, 2.583). D. M. przedstawił nieco inną wersję, ale potwierdził, że sprzedażą jego udziału zajmował się oskarżony i to on otrzymał z tego tytułu pieniądze (k.2.207). Istotne było to, iż do rozporządzenia mieniem z tytułu umowy sprzedaży udziału należącego do D. M., D. K. (1) został doprowadzony przez oskarżonego, a nie D. M..

W zarzucie przyjęto, że J. B. z tytułu nabycia udziałów zapłacił oskarżonemu kwotę 13.000zł. Był to błędny zapis. Bezsparnie, w świetle niekwestionowanych przez oskarżonego zeznań J. B. dokonał on z tego tytułu wpłaty kwoty 39.000zł

Pokrzywdzeni Z. W. (2) i Z. W. (1) jak zeznali mieli ograniczony kontakt z oskarżonym. Ofertę zakupu udziałów połączoną z zapowiedzią wprowadzenia Spółki na giełdę przedstawiła im E. S.. Oskarżony wyjaśnił jednak, że zrobiła to na jego zlecenie, bowiem powierzył jej poszukiwanie i pozyskiwanie dla niego nowych inwestorów (k.2.029, k.1.831)

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka R. Z.. Były one logiczne i korespondowały z zeznaniami pokrzywdzonych. R. Z. był także jednym z nabywców udziałów w Spółce (...) od oskarżonego. Dwa udziały kupił na swoją matkę, a jeden na siebie. Nie został jednak przez niego pokrzywdzony. Dzięki swojej zapobiegliwości i ostrożności wymógł na oskarżonym dodanie do umowy zapisu, zgodnie z którym jeżeli do dnia 31.08.2011r Spółka nie zostanie wprowadzona na giełdę, oskarżony odkupi od niego udziały po cenie zakupu. W celu zabezpieczenia realizacji tego warunku wpłacił oskarżonemu tylko połowę ceny. Jak zeznał, gdy w czerwcu 2011r zaczęły pojawiać się na forach internetowych

pierwsze informacje, iż ludzie poszukują oskarżonego i nie mają z nim kontaktu, natychmiast zażądał od niego zwrotu pieniędzy. Po dłuższych naciskach oskarżony zwrócił mu pieniądze. Był to jedyny taki wypadek, kiedy oskarżony odpowiedział na próbę nawiązania z nim kontaktu i zwrócił pieniądze.

I. L. (zeznania uznane za ujawnione bez odczyt., k.2.369) jak zeznał na prośbę oskarżonego, który był jego daleką rodziną, nabył od niego pod koniec lipca 2011r udziały w Spółce (...) za kwotę 50.000zł. Nie zapłacił jej jednak - od początku mówił oskarżonemu, że nie ma pieniędzy. Ten jednak powiedział, że zapłaci za niego. Oskarżony pytany o cel takiego porozumienia, wyjaśnił, iż świadek miał mu zapłacić pieniądze, ale w terminie późniejszym. Ponieważ I. L. nie był pokrzywdzonym, Sąd nie badał bliżej tego wątku.

Odnosnie zeznań D. M., to Sąd w zakresie istotnych kwestii omówił je wyżej, w związku z oceną wyjaśnień oskarżonego. W tym miejscu ogólnie już tylko należy stwierdzić, że Sąd zeznania świadka uznał za wiarygodne. W odróżnieniu od wyjaśnień oskarżonego były one logiczne i miały oparcie w materiale dowodowym, w postaci zeznań świadków, treści załączonej przez świadka korespondencji e-mailowej. Krótco tylko, na zasadzie podsumowania, powtórzyć należy, że to oskarżony był prezesem zarządu i zarządzał Spółką. On też decydował o zasadach przepływu środków finansowych w Spółce i mógł w tym zakresie podejmować wiążące decyzje. To nie świadek, lecz oskarżony sprzedawał udziały i osiągał z tego tytułu korzyść majątkową. To oskarżony składał wobec nabywców określone deklaracje i to on powinien zabezpieczyć środki finansowe na ich realizację. W tej sytuacji brak tych środków obciążał wyłącznie oskarżonego. Zeznania świadka o tym, iż oskarżony bliżej nie interesował się sprawami Spółki i nie przejawiał rzeczywistego zaangażowania znalazło potwierdzenie w zeznaniach H. K., ale także w pełni obiektywnych zeznaniach D. B. (1), która wskazywała na bezczynność oskarżonego w zakresie realizacji obowiązku zatwierdzenia i złożenia w sądzie rejestrowym sprawozdań finansowych z działalności Spółki. Zaniedbanie tego podstawowego obowiązku zarządu Spółki świadczyło o rzeczywistym stosunku oskarżonego do jej spraw. Materiał dowodowy wykazał także wiarygodność zeznań D. M. odnośnie tego, iż w odróżnieniu od oskarżonego zależało mu na wprowadzeniu Spółki na giełdę, a możliwości w tym zakresie miał ograniczone, bowiem nie był członkiem zarządu. To on kontaktował się z pokrzywdzonymi, gdy nie mogli nawiązać kontaktu z oskarżonym. Wynika to nie tylko z zeznań świadków (Ł. S., J. F., P. O., M. U., D. K.), ale także treści zabezpieczonej korespondencji D. M. (k. 415, 417-418, 419-420, 466-467). Próbował wyjaśnić sprawę. Poszukiwał oskarżonego, rozpaczliwie prosił go o kontakt, co także miało potwierdzenie w treści licznych e-maili (k.675-762). Wielokrotnie kontaktował się z Kancelarią (...) obsługującą Spółkę (vide wykaz czynności do faktury, k.2.509-2.510). Jak określił obiektywny świadek A. R., D. M. w odróżnieniu od oskarżonego walczył do końca o debiut Spółki na giełdzie, widać było, że mu zależało. Pamiętać także należy o tym, że to świadek wniósł do Spółki swoje przedsiębiorstwo, które wcześniej stanowiło źródło jego dochodów. Działania oskarżonego doprowadziły do utraty jego wiarygodności ze szkodą dla działalności D. M.. Oskarżony de facto porzucił Spółkę, co doprowadziło do jej upadku. Aktualnie także nie interesuje się jej działalnością, nie podjął żadnych działań, które miałyby na celu formalne zakończenie działalności. Nie wykonuje żadnych obowiązków zarządu w zakresie obowiązków podatkowych, rejestrowych i innych. Przed wniesieniem przedsiębiorstwa do Spółki przynosiło ono zyski w zakresie działalności fryzjerskiej (vide uzyskana w śledztwie opinia z wyceny przedsiębiorstwa). Po wniesieniu do Spółki, pod zarządem oskarżonego, pod koniec 2011r Spółka wygenerował stratę w kwocie 324.000zł (zestawienie przygotowane na prośbę Sądu przez D. B. (1), tom XIII, k. 2.606). Zostały jej wypowiedziane czynsze najmu, pozostały długi (co wynikało też z zeznań J. F. (1), wobec którego Spółka ma dług z tytułu czynszów w kwocie 25.000zł należności głównej). Nie istnieje żaden realny majątek. W odróżnieniu od oskarżonego, świadek znał i opisał aktualną sytuację Spółki. Zresztą oskarżony jej nie kwestionował.

Sąd dał wiarę obiektywnym, rzeczowym opisywanym wyżej zeznaniom świadka D. B. (1), zajmującej się prowadzeniem dokumentacji księgowej Spółki. Nie były one kwestionowane przez oskarżonego.

Sąd dał wiarę powoływanym wyżej, przy okazji oceny wyjaśnień oskarżonego, zeznaniom J. K.. Były one konsekwentne, logiczne korespondowały z innymi dowodami, w tym zeznaniami pokrzywdzonych. Świadek nie miała żadnego interesu w tym, aby ewentualnie fałszywie pomawiać oskarżonego.

Zeznania G. R. oraz T. S. (2) miały pośredni związek ze sprawą. Były to osoby, które twierdziły, iż oskarżony jest im winny duże sumy pieniężne z innych tytułów niż objęte sprawą. Wiązało się to o tyle ze sprawą, iż zadłużenie istniało w okresie, w którym oskarżony sprzedawał udziały i świadczyło o jego sytuacji materialnej. Zeznania G. R. zostały w całości potwierdzone przez oskarżonego, więc stwierdzenie, iż były one wiarygodne nie wymaga szczegółowego uzasadnienia (tom XII, k. 2.357). Inna była sytuacja w wypadku T. S. (2), gdyż oskarżony kwestionował jego zeznania. Przyznał, że dług istniał, ale został rozliczony w drodze potrącenia. Nie jest to wątek, który w tej sprawie wymagał szczegółowego badania. Bezsporne było w świetle zeznań świadka i wyjaśnień oskarżonego, że T. S. (2) w zakresie części swoich roszczeń uzyskał prawomocny nakaz zapłaty, a w części wydany został wyrok oddalający powództwo. W tej sytuacji należało przyjąć, iż oskarżony w świetle prawomocnego orzeczenia sądowego jest dłużnikiem świadka na kwotę 100.000zł (należność główna). Co więcej, jak potwierdził oskarżony z tego tytułu jest prowadzona przeciwko niemu egzekucja, w ramach której zajęto jego udziały w Spółce (...), w tym według jego wyjaśnień te, które sprzedał pokrzywdzonym (przedłożone przez oskarżonego decyzje o zajęciu, tom XI, k. 2.189-2.190, wyjaśnienia oskarżonego tom IX, k.1.807, tom XI, k. 2.189-2.190).

Odnosnie zeznań D. W., to poruszony w nich wątek związany z informacjami oskarżonego o majątku Spółki, Sąd omawiał już wyżej. D. W. był osobą, która skontaktowała oskarżonego w sprawie oferty sprzedaży udziałów z E. S. i K. R.. Inny wątek jego zeznań dotyczył pożyczki udzielonej oskarżonemu. Otóż Sąd wyżej pisał, iż oskarżony w dniu 13.06.2011r dokonał przelewów pieniędzy z tytułu należności Spółki za czynsz na rzecz T. oraz A. i J. F. (1) w łącznej kwocie 128.000zł. Przelew kwoty 125.000 zł nastąpił w agencji bankowej prowadzonej przez świadka. D. W. zeznał, że na prośbę oskarżonego dokonał fikcyjnej operacji wpłaty gotówki, a następnie dokonał w imieniu oskarżonego m.in. tych przelewów. Oskarżony miał mu oddać pieniądze, ale tego nie zrobił. W efekcie został oskarżony i skazany za przestępstwo przywłaszczenia pieniędzy. Oskarżony zakwestionował te zeznania, twierdząc, że przelew nastąpił z jego pieniędzy (k.2.138). Ramy niniejszego postępowania i tak już wielowątkowego nie pozwalały na bardziej wnikliwą analizę tego zdarzenia i weryfikację zeznań świadka. Była to kwestia uboczna dla sprawy, w zasadzie sprowadzała się ona do rozstrzygnięcia, czy oskarżony dokonał spłaty należności obciążających Spółkę z własnych pieniędzy czy sprzeniewierzonych przez świadka. W ocenie Sądu na potrzeby tej sprawy wystarczające było ustalenie, że wpłaty takiej dokonał.

Zeznania J. F. (4) (zeznania uznane za ujawnione bez odczyt., k.2.369) i K. W. nie miały istotnego znaczenia w sprawie.

Odnosnie zeznań świadków zawnioskowanych przez prokuratora do odczytania, tj. G. Z., M. K. oraz T. R., to Sąd dał im wiarę. Dotyczyły one okoliczności niekwestionowanych przez oskarżonego.

Odrębnego omówienia wymagają wyjaśnienia oskarżonego odnośnie II z zarzucanych mu czynów. Oskarżony nie przyznał się do jego popełnienia. Wyjaśnił, że portfel z dokumentami na nazwisko P. znalazł w łazience na stacji benzynowej. Portfel chciał oddać pracownikom stacji, ale ci nie chcieli go przyjąć. Po tym chciał portfel zawieść na Policję, ale z uwagi na późne godziny wieczorne schował go do walizki i zapomniał o nim. W czasie przeszukania portfel został znaleziony przez policję w tej samej walizce (tom VI, k.1025, tom IX, k. 1.669, tom XII, k. 2.367).

Wyjaśnieniom oskarżonego, poza przyznaniem zaboru portfela z dokumentami ze stacji, Sąd nie dał wiary. Były one nielogiczne i sprzeczne z zeznaniami A. P. (2).

Otóż z zeznań A. P. (2) wynikało, że brak portfela stwierdził po około 40 minutach od pobytu na stacji benzynowej, na której był około godz. 16.00. Od razu tam zadzwonił, prosząc pracownika, aby sprawdził, czy portfel jest w łazience. Jednak portfela już nie było. Szybko wrócił na stację i przeglądał zapis z monitoringu. Widać było na nim oskarżonego, jak wychodzi krótko po nim z jego portfelem z toalety. Logiczne jest, że gdyby oskarżony zgłosił któremuś z pracowników stacji, że znalazł cudzy portfel z dokumentami, to pracownik ten przekazałby tę informację A. P. (2), który nie tylko w tej sprawie dzwonił na stację, ale razem z jej pracownikami przeglądał monitoring. Tymczasem nikt świadkowi takiej informacji nie przekazał (k.2.367). Po drugie, cudzy portfel z dokumentami, to nie jest rzecz o której można zapomnieć, zwłaszcza jeżeli rzekomo chciało się go zwrócić czy zawieść na policję.

Zeznania świadka A. P. (2) Sąd uznał za wiarygodne. Były one konsekwentne, logiczne, a świadek nie miał żadnego interesu w tym, aby ewentualnie fałszywie pomawiać oskarżonego.

W oparciu o dokonaną wyżej ocenę materiału dowodowego sprawy Sąd uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. I oskarżenia czynu. Sąd zakwalifikował zachowanie oskarżonego jako oszustwo z art. 286§1 kk w zw. z art. 294§1 kk w zw. z art. 12 kk.

Ustawowe znamię, stanowiące skutek przestępstwa oszustwa określonego w art. 286 § 1 kk wypełnione zostaje wtedy, gdy sprawca działając w sposób opisany w tym przepisie, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem, które jest **niekorzystne z punktu widzenia interesów** tej osoby lub innej osoby pokrzywdzonej. Natomiast powstanie szkody w mieniu wcale nie jest koniecznym warunkiem do przyjęcia, że doszło do tak pojmowanego niekorzystnego rozporządzenia (wyrok SN z dnia 30.08.2000r, V KKN 267/2000, Lex nr 43441)

Prokurator zarzucił, iż oskarżony wprowadził nabywców udziałów w błąd, co do zamiaru przekształcenia Spółki w spółkę akcyjną, a następnie wprowadzenia jej na Giełdę Papierów Wartościowych (prawidłowa nazwa, to zorganizowany rynek akcji (...), który prowadzony jest poza rynkiem regulowanym (...)), rzeczywistej wartości spółki, faktycznie posiadanej przez siebie liczby udziałów oraz nie informując ich o przysługującym pozostałym wspólnikom pierwszeństwie nabycia udziałów, przez co doprowadził ich do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

Odnosnie tych elementów zachowania oskarżonego Sąd wypowiedział się już wyżej oceniając jego wyjaśnienia. Z punktu widzenia znamion występku z art. 286§1 kk znaczenie mają te okoliczności działania sprawcy, które warunkują rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonego i czynią to rozporządzenie niekorzystnym z punktu widzenia jego interesów. Sąd uznał, że istotą okolicznością, która warunkowała rozporządzenie mieniem przez pokrzywdzonych i czyniła to rozporządzenie niekorzystnym było wprowadzenie w błąd co do zamiaru przekształcenia Spółki i wprowadzenia jej na rynek akcji (...) (giełdę).

Odnosnie zaś innych okoliczności, to powtórzyć należy, że podawana przez oskarżonego na umowach niezmienna liczba posiadanych udziałów, pomimo ich kolejnych sprzedaży, była bez znaczenia. Istotne było to, że oskarżony nie sprzedał więcej udziałów niż sam posiadał.

Odnosnie prawa pierwszeństwa, to wbrew temu, co napisał w uzasadnieniu aktu oskarżenia prokurator, sprzedaż udziałów z pominięciem prawa pierwszeństwa nie prowadziła do bezskuteczności czy nieważności umowy (co miało stanowić o niekorzystności rozporządzenia mieniem). Sąd w tym zakresie odsyła do dość bogatego orzecznictwa i poglądów doktryny dotyczących tego zagadnienia (wyrok SN z 29.11.2001r, V CKN 536/00, Lex nr 52637, wyrok SN z dnia 09.02.2006r, V CK 437/05, Lex nr 173547, wyrok SN z dnia 10.10.2008r, II CSK 221/08, Lex nr 484795, wyrok SA w Warszawie z dnia 05.05.2010r, I ACa 1122/09, Lex nr 1109412, A.Janik: Komentarz do art. 59 Kc system informacji Lex). Szerokie omawianie tego problemu wykracza poza ramy uzasadnienia w sprawie karnej. Natomiast zaszyfalizować należy, że do wypadku zbycia przez wspólnika Spółki z o.o. udziałów z pominięciem prawa pierwszeństwa nabycia udziałów innego wspólnika (czyli zawarcia umowy bezwarunkowej i niezawiadomienia o jej treści uprawnionego), zastosowanie mają przepisy art. 596 i nast. kc oraz art. 59 kc. To zaś oznacza, że po pierwsze, umowa taka jest ważna i skuteczna wobec stron umowy. Po drugie, wobec uprawnionego z tytułu prawa pierwszeństwa zachodzi tzw. bezskuteczność względna czynności prawnej. Oznacza to, że osoba taka może żądać uznania umowy za bezskuteczną w stosunku do niej, jeżeli strony o jej roszczeniu wiedziały. Przy tym bezskuteczność względna czynności prawnej nie powstaje ipso iure. W każdym wypadku wymaga ona stwierdzenia w orzeczeniu sądowym, wydanym w trybie procesowym na skutek wniesienia powództwa. Uznania umowy za bezskuteczną nie można żądać po upływie roku od jej zawarcia. W rezultacie takiego orzeczenia, które ma charakter konstytutywny i wywołuje skutki ex tunc, zaskarżona umowa w stosunku do osoby trzeciej, która wystąpiła o uznanie jej za bezskuteczną, traktowana jest tak jakby w ogóle nie była zawarta. To orzeczenie umożliwia uprawnionemu skorzystanie z przysługującego mu prawa pierwokupu. Powód od chwili gdy takie orzeczenie stało się ostateczne może w terminie określonym w art. 598§2 kc złożyć oświadczenie, iż korzysta z przysługującego mu prawa pierwokupu. To nie koniec. Z treści art. 182§5 ksh wynika, że nabycie udziału przez taką osobę (w miejsce dotychczasowego nabywcy) będzie skuteczne dopiero od

chwili gdy zapłaci cenę udziału lub złoży ją do depozytu sądowego i dopiero od tej chwili powstają skutki takiego nabycia wobec osób trzecich i stron umowy. Jak z tego widać do pozbawienia skuteczności umowy nabycia udziału z pominięciem prawa pierwszeństwa jest bardzo daleka droga, a przede wszystkim konieczne jest, aby uprawniony z prawa pierwszeństwa był zainteresowany nabyciem udziału. Tymczasem po pierwsze, pokrzywdzeni, poza jednym, zgodnie zeznali, że nie byli zainteresowani w skorzystaniu z tego prawa, co miało znaczenie wobec każdego kolejnego nabywcy. Po drugie, w momencie zawierania umowy o prawie pierwszeństwa nie wiedzieli, co miało znaczenie gdyby inny wspólnik chciał uznania zawartej przez nich umowy za bezskuteczną. Wyjątkiem był M. U. (1), który zeznał, iż o prawie pierwszeństwa wiedział z przepisów ksh i złożył oświadczenie, że z prawa tego korzysta (k.1.932). Jednak z mocy prawa było ono nieważne. Zgodnie z treścią art. 597§2 kc jeśli zawarcie umowy sprzedaży rzeczy, której dotyczy prawo pierwokupu, wymaga zachowania szczególnej formy, oświadczenie o wykonaniu prawa pierwokupu powinno być złożone w tej samej formie. Czyli w tym wypadku w formie pisemnej z podpisem notarialnie poświadczonym (art. 180 ksh).

Odnosnie wprowadzenia w błąd, co do rzeczywistej wartości Spółki, to Sąd na ten temat obszernie wypowiedział się wyżej. W tym miejscu podkreślić należy, że główną przesłanką decyzji pokrzywdzonych o zakupie udziałów była nie konkretna i aktualna sytuacja finansowa Spółki, lecz wizja jej dynamicznego rozwoju i wprowadzenia na giełdę, co miało zapewnić im zysk z zakupionych udziałów. Zeznania pokrzywdzonych łączył ten sam element w zakresie przesłanki warunkującej rozporządzenie przez nich mieniem na rzecz oskarżonego -zgodnie zeznawali, że decydowali się na nabycie udziałów w związku z zapewnieniami oskarżonego, iż Spółka po koniecznym jej przekształceniu w spółkę akcyjną zostanie wprowadzona na giełdę. I to był podstawowy czynnik warunkujący rozporządzenie przez nich mieniem. Liczyli przy tym na związane z tym zyski. Zapewne gdyby oskarżony swoje wizje rzeczywiście zrealizował, zysk taki by osiągnęli. Nie w tym jednak rzecz. Wystarczające jest ustalenie, że pokrzywdzeni nabyli udziały, bo zakładali taką możliwą perspektywę. Odpowiedzialność oskarżonego nie tyle wiąże się z tym, że zysku takiego nie osiągnęli, choć im to obiecywał, lecz z tym, że w ogóle zostali pozbawieni takiej możliwości, wobec niezrealizowania warunku przekształcenia Spółki i wprowadzenia jej na rynek giełdowy. Najprościej rzecz ujmując – pokrzywdzeni płacili za udziały dlatego, że Spółka miała zostać wprowadzona na giełdę. Niezrealizowanie tego warunku przez oskarżonego powodowało, że nabycie tych udziałów było z punktu widzenia ich interesów niekorzystne.

Sąd wyżej wykazał, że oskarżony działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim, ukierunkowanym na wprowadzenie w błąd, co do przekształcenia Spółki i doprowadzenia do jej notowania na giełdzie oraz ukierunkowanym na osiągnięcie z tego tytułu korzyści majątkowej. Oskarżony od początku nie miał zamiaru wywiązać się ze zobowiązania. Zorganizowanemu przez siebie przedsięwzięciu nadał pozory autentyczności w tym celu, aby uwiarygodnić swoje poczynania i osiągnąć jak największą korzyść majątkową. Jego wizje odbiegały od rzeczywistości, a rzekomo podejmowane czynności, które miały świadczyć o realizacji składanych deklaracji były pozorne i na każdym istotnym odcinku bezskuteczne. Oskarżony nie zabezpieczył środków finansowych na realizację przedsięwzięcia, mimo iż środki takie pozyskiwał i wiedział od początku, że będą one potrzebne. Działał przy tym z góry powziętym zamiarem. Od razu bowiem zakładał, że sprzeda udziały na tych samych warunkach większej liczbie osób. Poszczególne zachowania składające się na przypisany mu czyn i polegające na doprowadzaniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem poszczególnych pokrzywdzonych zostały popełnione w krótkich odstępach czasu.

Tym samym zasadne było zakwalifikowanie przypisanego mu czynu z art. 286§1 kk w zw. z art. 12 kk, a uwzględniając znaczną wartość wyłudzonego mienia, także w zw. z art. 294§1 kk

Wartość niekorzystnego rozporządzenia mieniem stanowiła suma wartości płaconych przez poszczególnych nabywców tytułem ceny za nabywane udziały. W tym miejscu odnieść należy się jeszcze do nietypowego na tle pozostałych wypadku wartości szkody poniesionej przez J. i A. F. (1). Otóż w samej umowie zapisano, że nabywają oni 60 udziałów za łącznie 3.000zł, a nabyte udziały w całości zaspokajają ich oczekiwania z tytułu tzw. „odstępnego” za odstąpienie prawa korzystania z 3 salonów fryzjerskich. Jak wynikało ze zgodnych wyjaśnień oskarżonego i zeznań J. F. (1) (a także D. M.) wpisana w umowie wartość 3.000zł nie oddawała uzgodnionej przez strony wartości „odstępnego”. Ustalono ją na 600.000zł. Ponieważ udziały zostały nabyte w zamian za prawo korzystania z salonów, to cena za nie została fizycznie uiszczona. Pojawił się zatem problem jaką wartość przyjąć tytułem wartości

niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Wydaje się, że w tym wypadku musiałyby to być wartość „odstępnego”, czyli prawa do korzystania z 3 salonów fryzjerskich. Strony wyceniły ją na 600.000zł. Z drugiej strony brak było jakiegos obiektywnego punktu odniesienia dla weryfikacji tej wartości. Wobec tego Sąd oparł się na korzystnym w tym wypadku dla oskarżonego stanowisku J. F. (1), który jako wartość niekorzystnego rozporządzenia mieniem wskazał kwotę dochodu jaki stracił, nie mogąc korzystać z odstąpionych salonów fryzjerskich. Była to bardziej uchwytna i realna wartość. J. F. (1) określił ją na 99.000zł, która to suma wynikała z przemnożenia osiąganego przez niego średniego miesięcznego dochodu w kwocie 3.000zł z każdego salonu przez 11 miesięcy, czyli czas trwania najmu. Jednocześnie dochody swoje wykazał dokumentem deklaracji podatkowej (tom X, k.1.889-1.893).

Sąd uznał oskarżonego także za winnego popełnienia II z zarzucanych mu czynów. Podzielił przy tym opis i kwalifikację czynu przyjętą przez prokuratora.

Oskarżony w lipcu 2008r zabrał portfel z dokumentami należącymi do A. P. (2). Jego zachowanie polegające na zatrzymaniu tych dokumentów, połączonym z ich przechowywaniem w miejscu niedostępnym dla pokrzywdzonego, świadczyło o zamiarze ich przywłaszczenia. Wśród dokumentów tych był dowód osobisty, który jest dokumentem stwierdzającym tożsamość innej osoby, o którym mowa w art. 275§1 kk. Pozostałe dokumenty, to prawo jazdy i karty bankomatowe (bankowe). Charakter dokumentu w odniesieniu do prawa jazdy jest oczywisty. Natomiast karty są dokumentami w rozumieniu art. 115§14 kk, bowiem związane jest z nim prawo określonej osoby do korzystania z usług bankowych, w tym wypłaty pieniędzy czy dokonywania operacji bankowych. W odniesieniu do dokumentów, które nie stwierdzają tożsamości, ustawodawca nie posługuje się pojęciem przywłaszczenia czy kradzieży. Przepięstwo stanowi określony w art. 276 kk sposób postępowania z dokumentem, tj. jego zniszczenie, uszkodzenie, czynienie bezużytecznym, ukrycie lub usunięcie. Oczywiście przywłaszczenie dokumentu może stanowić jednocześnie jeden ze wskazanych sposobów. W ocenie Sądu oskarżony zatrzymując prawo jazdy i karty bankomatowe A. P. (2), a następnie przechowując je w swoim miejscu zamieszkania, dokonał ich ukrycia. Przypomnieć przy tym należy, że to on zabrał je z miejsca chwilowego pozostawienia ich przez uprawnionego. Typ przestęstwa ukrywania dokumentu, którym sprawca nie ma prawa wyłącznie rozporządzać, polega na podjęciu tego rodzaju zachowań, w wyniku których dokument znajdzie się w miejscu znanym sprawcy, nieznanym natomiast osobom, którym przysługuje prawo do rozporządzenia dokumentem, choćby nie wyłącznie (utajnienie miejsca jego przechowywania) /post. SN z dnia 21.08.2012r, III KK 403/11, Lex nr 1215330).

Oskarżony w zakresie przypisanych mu zachowań działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim – chciał przywłaszczyć dowód osobisty i ukryć pozostałe dokumenty. Jak wynikało z jego wyjaśnień już na stacji benzynowej poznał zawartość portfela, wiedział, że znajdują się tam dokumenty. Znalazły się one w jego posiadaniu z jego woli. Zabrał je bowiem z miejsca chwilowego pozostawienia ich przez uprawnionego. Dokumenty te zatrzymał i przeniósł do swojego miejsca zamieszkania, gdzie pozostawały przez kilka lat. Był więc w pełni świadomy, że w sposób trwały włącza dokumenty te do swojego stanu posiadania i ukrywa je jednocześnie przed pokrzywdzonym.

Zasadne więc było zakwalifikowanie czynu przypisanego oskarżonemu z art. 275§1 kk w zw. z art. 276 kk w zw. z art. 11§2 kk.

Za czyn przypisany oskarżonemu w pkt I sentencji wyroku Sąd na podstawie art. 294§1 kk skazał go na karę 3 lat pozbawienia wolności.

Sąd uznał, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu jest bardzo znaczny. Za taką oceną przemawiał dokładnie przemyślany i zorganizowany sposób działania, duża ilość osób pokrzywdzonych oraz wartość wyłudzonego mienia, która wyniosła 1.218.000zł, a tym samym wartość korzyści osiągniętej z przestęstwa przez oskarżonego. Jest to nie tylko mienie znacznej wartości w rozumieniu kodeksowym, ale przede wszystkim w ujęciu czysto obiektywnym, przez odniesienie tej wartości do przeciętnych warunków życiowych społeczeństwa. Na podkreślenie zasługuje także okoliczność, że oskarżony mimo składanych deklaracji, także na etapie postępowania sądowego, w jakiegokolwiek części, nawet symbolicznej, nie naprawił szkody wyrządzonej przestęstwem. Co więcej,

jest mało prawdopodobne, zważywszy na aktualną sytuację materialną oskarżonego (przynajmniej tę deklarowaną), aby w najbliższym czasie (jeśli w ogóle) to nastąpiło.

Brak było przy tym szczególnych okoliczności łagodzących. Jediną okolicznością łagodzącą były dotychczasowa niekaralność oskarżonego.

Zdaniem Sądu wymierzona oskarżonemu kara uwzględnia powołane wyżej okoliczności. Przede wszystkim jest sprawiedliwą odpowiedzią na ustalony zakres szkody wyrządzonej przestępstwem, na który składa się nie tylko wartość materialna, ale także ilość osób pokrzywdzonych. Jak pokazuje praktyka rozwój ekonomiczny kraju sprzyja popełnianiu coraz bardziej wyrafinowanych przestępstw, bazujących na wykorzystaniu określonych, często złożonych mechanizmów gospodarczych, przy dość niskiej jeszcze świadomości społecznej zasad ich funkcjonowania. Tego typu przestępstwa nie są wcale mniej szkodliwe niż tzw. przestępstwa pospolite. Przeciwnie, wykorzystanie do popełnienia przestępstwa złożonych mechanizmów gospodarki rynkowej, wabienie perspektywą dużego zysku, sprzyja szerszej skali szkód przestępczego działania i ma dużo dalej idące następstwa, bo podważa zaufanie do mechanizmów rynkowych i narusza bezpieczeństwo obrotu gospodarczego, będącego podstawą funkcjonowania państwa i jego społeczeństwa. Taki też charakter miał czyn przypisany oskarżonemu. Z kolei rolą organów wymiaru sprawiedliwości w tego typu sprawach powinna być skuteczna ochrona rynku gospodarczego i jego uczestników. Dlatego wymierzona oskarżonemu kara nie mogła być łagodna. W założeniu miała ona wyraźnie uświadomić oskarżonemu, że popełnił poważne i wysoce niebezpieczne społecznie przestępstwo, a jednocześnie przywrócić zaufanie społeczeństwa do mechanizmów rynkowych i zwiększyć bezpieczeństwo obrotu, bez którego nie ma szans na pożądaną rozwój gospodarczy.

Wszyscy pokrzywdzeni złożyli wniosek o orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem w trybie art. 46§1 kk. Punkt II sentencji wyroku jest wynikiem uwzględnienia przez Sąd tych wniosków.

Orzeczone odszkodowania odpowiadają ustalonym kwotom wpłat dokonanych przez pokrzywdzonych z tytułu umów nabycia udziałów. K. R. wniósł o orzeczenie na jego rzecz oraz jego żony, poza kwotą ceny za udziały, także poniesionych z tego tytułu opłaty notarialnej (236,16 zł) oraz opłaty od czynności cywilno-prawnej (240 zł). Wykazał przy tym dokumentami, że opłaty takie poniósł (tom XI, k. 2.088-2.092). Sąd uwzględnił ten wniosek, bowiem kwoty te mieściły się w zakresie uszczerbku poniesionego bezpośrednio w związku z zawarciem niekorzystnej umowy nabycia udziałów. Wartość odszkodowania dla J. i A. F. (1) wynikała z wywodów poczynionych wyżej.

Część pokrzywdzonych wносиła, aby zwrot tych kwot orzec z odsetkami. Wniosek ten nie mógł zostać uwzględniony, bowiem z godnie z utrwalonym orzecznictwem SN w wypadku orzeczenia środka karnego z art. 46§1 kk nie orzeka się ustawowych odsetek za zwłokę.

Ponadto M. U. (1) oraz K. C. zażądali kwoty 30.000zł deklarowanego przez oskarżonego, a nie osiągniętego zysku, w związku z notowaniem Spółki na giełdzie. Ich żądania nie mogły zostać uwzględnione, bowiem nie udowodnili oni, niezależnie od treści deklaracji oskarżonego, że korzyść w tej wysokości rzeczywiście by osiągnęli.

Przy okazji przesądzić należy, że pokrzywdzeni skutecznie nabyli udziały. Zgodnie z przepisami ksh do skutecznego nabycia udziałów konieczne jest zawarcie umowy sprzedaży w formie pisemnej z podpisami notarialnie poświadczonymi (art. 180 ksh). Ponadto, aby przejście udziału wobec Spółki konieczne jest zawiadomienie przez jednego z zainteresowanych Spółki wraz z dowodem dokonania czynności (art. 187i ksh). Oba warunki zostały spełnione. Wraz z umową nabywcy podpisali zawiadomienia, a oskarżony wyjaśnił, iż dotarły one do Spółki, co zresztą było oczywiste, skoro był on zbywca i jednocześnie członkiem jednoosobowego zarządu. Oskarżony przedłożył także księgę udziałów z wpisanymi do niej nabywcami (tom X, k. 1.949-1.958). Przyznał przy tym, że nie złożył nowej listy współników do sądu rejestrowego (tom IX, k.1.807), ale nie miało to znaczenia dla samej skuteczności nabycia. Sąd w związku z tym rozważał, czy nie powinno się uwzględnić ewentualnej wartości nabytych udziałów w kwocie należnego odszkodowania. Przewód sądowy wykazał jednak, że byłoby to nieuzasadnione. Jak wynikało z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań D. M. Spółka od dawna nie funkcjonuje. Nie prowadzi działalności gospodarczej. Z

powodu działalności oskarżonego całkowicie straciła na wiarygodności. W ostatnim roku osiągnęła stratę na poziomie 324.000zł. Ponadto Spółka jest zadłużona, wiadomo, że wobec samego J. F. (1) na kwotę 25.000zł (a mowa była jeszcze o należnościach z remontów, nieznaną jest kwestia zobowiązań podatkowych). Jak wynikało z zeznań D. M. aktualnie Spółka nie posiada także żadnego istotnego majątku. Wyposażenie salonów zostało zatrzymane przez J. F. (1) na poczet długów z tytułu czynszu najmu, część została złożona w piwnicy i niszczone. Do tego jak wynikało z wyjaśnień oskarżonego jego udziały, w tym także te zbyt pokrzywdzonym zostały zajęte przez komornika na poczet jego długu wobec T. S. (2). D. M. ocenił, iż aktualnie Spółka i udziały w niej nie przedstawiają żadnej wartości. Oskarżony się z tym zgodził (tom XII, k. 2.369). Należało zatem przyjąć, że aktualnie udziały pokrzywdzonych w Spółce nie przedstawiają żadnej realnej wartości. Obowiązek naprawienia szkody ma na celu przywrócenie takiego stanu w majątku pokrzywdzonych, który zaistniałby gdyby przestępstwa nie popełniono. Nie ulega wątpliwości, że gdyby nie oszustwo, pokrzywdzeni nie nabyliby udziałów. Zatem słuszne i sprawiedliwe było przyznanie im zwrotu pełnej wartości kwot wpłaconych oskarżonemu tytułem nabywanych udziałów.

Za czyn przypisany oskarżonemu w pkt. III sentencji wyroku Sąd na podstawie art. 275§1 kk w zw. z art. 11§3 kk skazał go na karę 3 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd uznał, że stopień winy oskarżonego oraz społecznej szkodliwości jego czynu jest znaczny. Miał przy tym na uwadze rodzaj dokumentów, ich ilość oraz okres ich ukrycia.

Na korzyść oskarżonego Sąd uwzględnił, iż nie był on uprzednio karany.

Wymierzona kara ma skutecznie oddziaływać na oskarżonego wychowawczo i zapobiegawczo oraz pozytywnie kształtować świadomość prawną społeczeństwa.

Na podstawie art. 85 kk w zw. z art. 86§1 kk Sąd połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierzył oskarżonemu karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, na poczet której na podstawie art. 63§1 kk zaliczył okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 18.01.2012r do dnia 04.04.2012r.

Przy wymiarze kary łącznej Sąd zastosował zasadę absorpcji. Kara za pierwszy czyn na tyle bowiem przewyższała karę za czyn drugi, że można było przyjąć, iż w wystarczającym stopniu będzie realizować cele zapobiegawcze i wychowawcze stawiane przed obiema karami.

Zgodnie ze zgłoszonym wnioskiem pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych (k. 2.751) S. N., H. N., K. C., D. B., E. S., M. U. (1) oraz A. K.-P., Sąd na podstawie §14 ust. 2 pkt 5, ust. 7 §16, §17, §2 ust. 1 i 2 rozp. MSpr z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie (...) orzekł od oskarżonego na rzecz każdego z oskarżycieli posiłkowych zwrot kosztów zastępstwa procesowego w kwocie po 2.040zł, uwzględniając stawki minimalne za postępowanie sądowe oraz ilość efektywnie odbytych rozpraw. Natomiast wskazany także we wniosku pełnomocnika pokrzywdzony P. O. (1) nie wstąpił do sprawy w charakterze oskarżyciela posiłkowego (nie złożył stosownego oświadczenia).

Na podstawie art. 627 kpk Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania. Oskarżony deklarował, iż nie posiada majątku oraz źródeł dochodu, to jednak jest jeszcze młodym człowiekiem, bezdzietnym kawalerem, nie mającym rodziny na utrzymaniu i może podjąć pracę zarobkową. Będzie to zresztą konieczne także do wykonania nałożonego na niego obowiązku naprawienia szkody. Natomiast aby oskarżonemu to ułatwić Sąd zwolnił go od opłaty (art. 17 ust. 1 i 2 ustawy z 23 czerwca 1973r o opłatach w sprawach karnych).